Wtorek, 22 grudnia 1936 - Nr. 248
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron

DZIEŃ BYDGOSKI
10 GR.
ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

P. Premier Sławoj-Składkowski o prasie polskiej

(x) **Warszawa,** 21. 12. (Tel. wł.) Wczorajszą dyskusję w komisji budżetowej Sejmu, która obradowała nad budżetem prezydium Rady Ministrów, zakończyło **przemówienie p. Premiera Sławoj-Składkowskiego.**

Przemówienie to ogłosimy w obszernym skrócie w jutrzejszym numerze, teraz streszczając tylko najcharakterystyczniejsze ustępy, poświęcone przez P. Premiera prasie polskiej.

Odpowiadając posłom Tomaszkiewiczowi i Walewskiemu, p. gen. Sławoj-Składkowski mówił:

„Zgadzam się tu całkowicie z tym, co powiedzieli wszyscy koledzy, że **prasa w Polsce jest wyjątkowo uczciwa.** Tak jest. Nigdy nie poddaje się wpływom obcym. **nie pracuje za obce pieniądze. pracuje napewno według swego zrozumienia dla polskiej racji stanu.** To jest wielka rzecz, wielka zdobycz, której **nie powinniśmy stracić".**

„Co do **ustawy prasowej,** właściwie mamy ją gotową, ale przypominam sobie, że w r. 1927 jako **młode pacholę — minister spr. wewnętrznych** z ufnością zaniosłem ustawę prasową do Sejmu. Skopali ją, wyrzucili i w roku 1930 rząd musiał ją wycofać, przepraszając Sejm, że wniósł taką ustawę. Jak mi teraz pokazali taką ustawę, powiedziałem: że z tym nie pójdę. Teraz jest zima. Może spróbuję zastanowić się nad tą kwestią, może tą sprawę przeprowadzę — tym bardziej, że — o dziwo — **panowie koledzy dziennikarze żądali kagańca dla siebie. Ja dam ustawę średnią. Kagańca nie dam".**

„Co do **ustawy stanu dziennikarskiego, to jest to rzecz bardzo potrzebna i ja bym prosił, żebyśmy ją załatwili razem z panami dziennikarzami.** Mam wrażenie, że w Czechosłowacji wyszła taka sama ustawa razem z ustawą prasową. I to wyszło nie najlepiej. **Doceniam ważność tej rzeczy.** Ktoby chciał rządzić wbrew prasie, byłby wariatem, któryby sobie łeb rozłupił na pierwszym lepszym zakręcie. Ja jeszcze tak gwałtownego „oderwania się od mas" nie pragnę".

Pierwszy strzał wojsk nankińskich zabije Czang-Kai-Szeka

Tak oświadczył zbuntowany marszałek

(x) **Londyn,** 21. 12. (Tel. wł.) Z Szanghaju donoszą, że **sytuacja marszałka Czang-Kai-Szeka** i uwięzionych razem z nim dostojników rządu nankińskiego staje się coraz bardziej krytyczna. Według krążących pogłosek **Czang-Sue-Liang** gotów jest zamordować swego zakładnika, jeżeli ofensywa wojsk rządowych nie zostanie wstrzymana.

Gdy stało się wiadome w sobotę, że wojska rządowe zaatakują Sian-Fu, zbuntowany marszałek oświadczył:

— **Pierwszy strzał wojsk nankińskich trafi mojego żołnierza, ale od drugiego padnie sam Czang-Kai-Szek.**

Operacje wojenne wojsk nankińskich rozpoczęły się wczoraj **atakiem na pozycje rebeliantów w odległości 50 km od Sian-Fu.** Atak piechoty poprzedził bombowy nalot aeroplanów rządowych. Już w pierwszym uderzeniu, wojska rządowe zdobyły miasto Ruan-Sien.

Gwałtowna bitwa z udziałem samolotów rozegrała się również na odcinku Kwahsien w odległości 75 km od Sian-Fu. Po kilkugodzinnej walce powstańcy zostali wyparci z pozycyj. Cały batalion powstańców dostał się do niewoli wojsk rządowych.

Kontrola skarbowa

Wyjaśnienie Min. Skarbu o sposobie ścigania przestępców skarbow.

Warszawa 21. 12. (PAT). Jedna z agencji prasowych podała **informację o zorganizowaniu aparatu kontroli dla celów ścigania przestępstw skarbowych.**

W związku z tą notatką Ministerstwo Skarbu komunikuje. iż **nie prawdą jest jakoby przy organizowaniu tego aparatu wydane zostały instrukcje ministerialne nawołujące do prowadzenia poufnych wywiadów o dochodach, zarobkach i trybie życia poszczególnych płatników.**

W szczególności zaś nieprawdziwe są informacje o rzekomych poleceniach udzielanych funkcjonariuszom kontroli skarbowej. aby mieli oni badać stan majątkowy dochody i tryb życia obywateli, m. in. w drodze przygodnych rozmów, prowadzonych w pociągach, na targach, jarmarkach itd.

Sposób zbierania informacji o dochodach poszczególnych płatników podatkowych przewidziany jest ściśle w obowiązującej ordynacji podatkowej i ma zastosowanie w tych wypadkach, gdy w stosunku do składanych przez płatników podatkowych zeznań zachodzi niejasność wymagająca wyjaśnień.

Zorganizowana przez **Min. Skarbu** kontrola skarbowa m .in. w drodze podziału kraju na rejony kontroli nie jest niczym nowym, gdyż aparat takiej kontroli funkcjonuje od dawna i ma na celu przede wszystkim ściganie przestępstw natury akcyzowej i monopolowej.

W ostatnich miesiącach w związku z wprowadzeniem **ograniczeń dewizowych i zakazu handlu złotem** utworzony został dla ścigania przestępstw skarbowych w tej dziedzinie **inspektorat dewizowy,** celem ześrodkowania całokształtu akcji ścigania wszelkich przestępstw natury karno-skarbowej i dewizowej w jednym aparacie. Ostatnio w organizacji tego aparatu przeprowadzono pewne zmiany, które jednak nie mają nic wspólnego z rzekomymi wywiadami o stanie majątkowym, dochodach i trybie życia **obywateli.**

Obawy o życie Ojca św.

Stan zdrowia Papieża nagle pogorszył się



(x) **Rzym,** 21. 12. (Tel. wł.). Rozeszły się tu wiadomości, że **w zdrowiu Ojca św. nastąpiło nagłe pogorszenie.**

W niedzielę o godz. 17-tej **Papież nagle zemdlał.** Przy łożu chorego czuwa nieustannie konsylium, złożone z najwybitniejszych lekarzy Rzymu.

Wieczorem stwierdzono **dalsze pogorszenie w zdrowiu Ojca św.** Zachodzi **poważna obawa o życie chorego.**

We wszystkich kościołach zarządzono dziś rano modlitwy o poprawę zdrowia Papieża.

Kazimierz Wierzyński - laureatem Państwowej Nagrody Literackiej

(ch) **Warszawa,** 21. 12. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11 jury Państwowej Nagrody Literackiej przyznało nagrodę **poecie Kazimierzowi Wierzyńskiemu.**

Podkomisja pięciu

Posłowie Dudziński i Sioda z Bydgoszczy w podkomisji

Warszawa, 21. 12. (PAT) Dnia 21 grudnia 1936 r. ukonstytuowała się **podkomisja pięciu** wyłoniona przez komisję budżetową do rozważania noweli do **dekretu o państwowym gospodarstwie leśnym.**

W podkomisji zasiadają pos. **Dudziński** z Bydgoszczy, wnioskodawca noweli do dekretu, poseł inż.leśnik **Jan Freyman** z Polesia, pos. **Jerzy Jabłoński** z białostocczyzny, pos. **Wł. Kamiński** z Nowogródczyzny (referent budżetu Min. Roln. i Reform Rolnych) oraz pos. **Sioda Zygmunt** z Bydgoszczy.

Życzenia noworoczne na Zamku

Szef Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej będzie przyjmował życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie.

Nagrody literackie „Polski Zbrojnej"

Warszawa 21. 12. (PAT) Dnia 21 bm. o godz. 11 w wielkiej sali honorowej M. S. Wojsk. odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu literackiego „Polski Zbrojnej".

Pierwszą nagrodę ministra Spraw Wojskowych wręczył p. min. gen. Kasprzycki p. **Juliuszowi Znanieckiemu** za pracę pt. „Dziedzictwo".

Nagrodę drugą drugiego wiceministra spraw wojskowych wręczył drugi wicemin. gen. Litwinowicz p. **Adamowi Ostoi** za „Historię pewnego kasyna".

Sprawa dyr. Dlouhy'ego

(ch) **Warszawa,** 21. 12. (Tel. wł.) W związku z wiadomościami podanymi przez dzisiejszą prasę poranną, dotyczącymi b. dyrektora biura personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, a ostatnio wicedyrektora Głównego Urzędu Statystycznego Dlouhy'ego — dowiadujemy się, że wiadomości o usunięciu go ze służby państwowej nie są prawdziwe, prawdą natomiast jest, iż toczy się dochodzenie w sprawie dyr. D.

Więcej niż zdobycie Madrytu zaważyć może na losach wojny

...kryzys rządowy w Katalonii

Henday 21. 12. (PAT). Jak donoszą z Barcelony, wśród kół rządowych panuje wielkie **napięcie w związku z obecnym kryzysem** Panuje ogólne przekonanie, że **długotrwały kryzys lub niewłaściwe rozwiązanie go może daleko więcej zaważyć na losach wojny anizeli utrata Madrytu.** Rola bowiem polityczna Madrytu jest sprowadzona do zera, natomiast od politycznej i ekonomicznej siły oporu Katalonii zależą losy tej połaci kraju, która się znajduje pod kontrolą rządu. Chodzi o utworzenie nowego rządu o jaknajszerszych pełnomocnictwach, które mógłby w pełni gwarantować wprowadzenie w życie swych własnych ustaw.

Torpedowce i łodzie podwodne z Odessy

płyną na wody hiszpańskie

Londyn 21. 12. (PAT). Sprawa **zatopienia rzekomo przez flotę powstańczą hiszpańską statku sowieckiego „Komsomoł"** może w najbliższym czasie wywołać poważne konsekwencje.

„Daily Express" już dziś donosi o tym, że **eskadra floty sowieckiej składająca się z 8 łodzi podwodnych, trzech torpedowców i dwóch kontrtorpedowców opuściła wczoraj Odessę, udając się na wody hiszpańskie** z poleceniem strzelania natychmiast do wrogich statków, które zatrzymałyby jakikolwiek statek handlowy sowiecki na Morzu Śródziemnym.

Prawdopodobnie wiadomość „Daily Express" jest nieco przesadzona niewątpliwie jednak sprawa przedstawia się dość poważnie.

70.000 komunistów z całego świata ćwiczy się i broni Madrytu

Rzym, 21. 12. (PAT.) Agencja Stefani donosi z **St. Jean de Luz**, że uchodźcy, przybywający z Hiszpanii, stwierdzają, że **liczba komunistów zagranicznych, będących na żołdzie rządu w Walencji wynosi około 70 tysięcy ludzi.**

Są oni skoncentrowani w obozie ćwiczebnym w prowincji Castellon, skąd codziennie około **2.000 ludzi odjeżdża na front,** celem zastąpienia zabitych i rannych. Ofiary te transportowane są pociągami do stacji Alkazar, skąd dalej przewozi się je na samochodach ciężarowych.

Milicja rządowa rozporządza znacznymi zapasami broni i amunicji, otrzymanej z zagranicy i w dalszym ciągu gorączkowo fortyfikuje Madryt.

Zamiast wilii — „wieczerza zwycięstwa"

Boże Narodzenie w „czerwonej" Hiszpanii

Barcelona, 21. 12. (PAT.) **Święta Bożego Narodzenia i 3 Króli**, podobnie jak wszystkie święta religijne zostały zniesione. W roku bieżącym **święta będą miały charakter normalnych dni roboczych.** Proponuje się jednak dla zachowania tradycji utrzymanie święta **„pożegnania roku"**, które będzie pretekstem dla obdarowania dzieci. Wszelkie bankiety etc. zostały wzbronione, przystąpiono natomiast do zbierania funduszów na urządzenie w dniu 24 bm. **„wieczerzy zwycięstwa"** dla milicji i wojska, znajdujących się na froncie.

Na frontach hiszpańskich

Rabat, 21. 12. (PAT.) Stacja radiowa w Sevilli donosi: Wojska powstańcze zajęły w dniu wczorajszym **miejscowość Bugalence** w Andaluzji. Na froncie Grenady zaatakowały wojska rządowe Pinoz Peunte, zostały jednak z wielkimi dla siebie stratami odparte. Na froncie madryckim doszło do starć pod Soadilla del Monte, gdzie również przeprowadziły wojska rządowe zakończony niepowodzeniem kontratak. Między Ravaca a Pozuelo utraciły oddziały rządowe 3 czołgi. Lotnicy rządowi obrzucili bombami Badajoz, zabijając parę osób z ludności cywilnej. Trzy nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone.

A jednak

W. Brytania przekształca poselstwo w Addis Abebie na konsulat

Londyn, 21. 12. (PAT) Agencja Reutera komunikuje: Rząd brytyjski notyfikował rządowi włoskiemu, iż gotów jest przekształcić poselstwo w Addis Abebie na konsulat generalny. Decyzja ta zapadła całkowicie niezależnie od rokowań angielsko-włoskich w sprawie morza Śródziemnego i nie ma żadnego związku z uznaniem podboju Abisynii.

Z Norwegii-tam gdzie pieprz rośnie wyjedzie Trocki

Oslo, 21. 12. (PAT.) Korespondent Reutera dowiaduje się z wiarogodnych źródeł, że **Trockiemu nie przedłużono zezwolenia na dalszy pobyt w Norwegii.**

Mniej więcej za dwa tygodnie Trocki ma **wyjechać do Meksyku**, gdzie zezwolono mu zamieszkać.

Golf i polowanie

Zajęcie ks. Windsor

Wiedeń, 21. 12. (PAT.) Do zamku w **Enzesfeld** przybył dzisiaj z Londynu prywatny samochód księcia **Windsor.** Książę Windsor przez ostatnich parę dni oddaje się przeważnie sportom, jak golf i polowanie.

* * *

Wiedeń 21. 12. (PAT). **Królowa-matka rumuńska Maria** przybyła dziś do Wiednia, skąd uda się do zamku **Sonnberg,** gdzie zamieszkuje jej **zięć Antoni Habsburg.** W zamku Sonnberg zamierza również spędzić Święta Bożego Narodzenia **ks. Edward Windsor.**

Na ratuszu w Hadze

odbył się ślub cywilny ks. Juliany holenderskiej i ks. Lippe-Biesterfeld

Haga, 21. 12. (PAT.) Następczyni tronu holenderskiego **ks. Juliana i książę Bernard Lippe - Biesterfeld** udali się wczoraj do ratusza haskiego, gdzie zapisali się do księgi stanu cywilnego. Para narzeczonych przybyła **na ratusz bez świty.** Aktu wpisania dokonał burmistrz miasta Hagi, dr. de Monchy, po czym książęca para narzeczonych **powróciła najkrótszą drogą do pałacu na Noordeinde.**

Jednocześnie odbył się **koncert dzwonów na Ratuszu,** a w pałacu para narzeczonych podejmowała delegację, która wręczyła jej **kasetę z 34.000 podpisami członków różnych stowarzyszeń i 424 komitetów,** ukonstytuowanych dla złożenia hołdu parze narzeczonych. Następnie odbyła się defilada dzieci i śpiew chóralny specjalnie na ten cel skomponowanej pieśni „Pieśń Weselna". Całe miasto tonie w morzu flag, chorągwi i dekoracyj o kolorach narodowych orańskich i domu Lippe - Biesterfeld. W teatrach odbywają się przedstawienia galowe, w filharmonii festival muzyczny, w kinach wyświetlany jest film **„Z życia domu orańskiego".**

Zamiast „kolejek diabelskich" — strzelnice ludowe

Jak wygląda tegoroczny jarmark świąteczny w Berlinie?

Berlin 21. 12. (PAT). Tegoroczny jarmark świąteczny w Berlinie wyróżnia się pewnymi nowymi cechami. Obok tradycyjnych zabaw popularnych w rodzaju **„kolejek diabelskich"** są tam liczne **strzelnice ludowe.** Zwiedzający kiermasz berlińczycy strzelać mogą za drobną opłatą nie tylko z popularnych wiatrówek, lecz i **z prawdziwych karabinów typu „98", używanych w wojsku niemieckim.** Krzykliwą reklamą zapraszani są amatorzy do wykazania swych zdolności w strzelaniu z **„karabinów maszynowych".** Co prawda, nie chodzi tu o prawdziwy karabin maszynowy, lecz o instrument. kopiujący dokładnie karabin maszynowy i funkcjonujący pneumatycznie. **Seria 25 strzałów małymi kulkami kosztuje 30 fenigów.** Wśród zabawek zwraca uwagę wielka ilość misternie sfabrykowanych **małych czołgów.** Jedna z karuzeli zamiast tradycyjnych koników posiada również czołgi, zaopatrzone w ruchome działka.

Wśród licznych stoisk z kiełbaskami, parówkami, bułeczkami itp. nie brak również małej **„wystawy kolonialnej",** zawierającej mapy propagandowe.

Sztorm u brzegów Norwegii

Oslo, 21. 12. (PAT.) U wybrzeży Norwegii szaleje gwałtowna burza. Transportowiec niemiecki **„Afrika"** uległ w walce z burzą poważnym uszkodzeniom tak, że znajdujący się w pobliżu statek niemiecki **„Frühlingshaus"** wziął całą załogę transportowca na pokład. Nie udało się jedynie odnaleźć kapitana statku **„Afrika",** który prawdopodobnie wpadł do morza i utonął.

Katastrofalne trzęsienie ziemi

Przeszło 1000 ofiar w San Vincente

(x) **Londyn** 21. 12. (Tel. wł.) Wczorajsze trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło miasto **San Vincente w środkowo - amerykańskiej republice San Salvador wyrządziło o wiele większe szkody, niż początkowo przypuszczano.**

Dosłownie całe miasto leży w gruzach. Wśród rumowisk wznosi się tylko niewiele domów, które ocalały, odnosząc jedynie pewne uszkodzenia. **Wstrząsom oparła się m. in. wieża ratuszowa.** Zegar na wieży wskazuje godz. 9,50; o tej właśnie porze nastąpił **pierwszy katastrofalny wstrząs.**

Na gruzach uwijają się lamentujący mieszkańcy oraz wojsko, poszukujące w rumowisku zabitych i rannych. Pod miastem Czerwony Krzyż zorganizował olbrzymi lazaret polowy.

Prace ratunkowe odbywają się **przy niesamowitym akompaniamencie nieustannych wybuchów wulkanu San Vincente.** Z krateru wyrzucane są masy rozżarzonych do białości kamieni, popiołu i lawy. Cały horyzont zasnuty jest dymem.

Akcją ratunkową kieruje osobiście **prezydent Salvadoru gen. Martinez,** który przyjechał wczoraj do **San Vincente.**

Prasa nowojorska donosi, że **z gruzów San Vincente wydobyto dotychczas 1000 zabitych.** Liczba rannych oceniana jest na kilkanaście tysięcy.

Liczba zabitych będzie niechybnie większa ,tym bardziej, że poważnie ucierpiały również okoliczne miasta i wsie. Z miejscowości tych **brak jeszcze szczegółowych danych o następstwach katastrofy.** Katastrofa wydarzyła się w ciemnościach, gdy już większość mieszkańców spała. Stąd też tak **ogromna ilość ofiar.**

Po pierwszym wstrząsie zapanowała **niesłychana panika,** tym większa, że wskutek wstrząsów popękały przewody elektryczne. W ciemnościach ludzie wpadali do szczelin, jakie potworzyły się w ziemi lub też padali przysypywani gruzem. Zamieszanie powiększała powódź, powstała wskutek pęknięcia rur wodociągowych.

Śmiercionośna powódź w kopalni złota

Bohaterska śmierć 2 polskich górników

Rio de Janeiro, 21. 12. (PAT). W ostatnich dniach wydarzyła się **wielka katastrofa w kopalni złota w Minas da Passagem** (stan Minas Geraes).

Wskutek pęknięcia olbrzymiej rury wodociągowej, doprowadzającej wodę do płuczkarni **została zalana prawie cała kopalnia.** Stało się to tak nagle i masy wody wdarły się tak wielkie, że **zaledwie dwóm robotnikom udało się uratować.** Dotychczas **woda wyrzuciła na powierzchnię ziemi 16 trupów.** Los reszty jest nieznany. Znaczna ich część pracowała w pokładach, położonych 150 m. pod powierzchnią ziemi.

Według ostatnich doniesień, inżynierowie, prowadzący akcję ratunkową oświadczyli, że przy stojących im do dyspozycji środkach **mogą wypompować wodę dopiero w przeciągu 10 dni.** Jeżeli więc nawet niektórym robotnikom udało się schronić na boczne sztolnie albo w jakieś zakamarki kopalni, to albo udusili się, albo z braku żywności i przy zepsutym powietrzu nie dożyją chwili ratunku.

W akcji ratunkowej zginęli trzej robotnicy, którzy bohatersko starali się nieść pomoc ginącym w krużgankach kopalni kolegom. Jednym z nich był Brazylianin **da Costa,** a dwaj inni: **Alfred Pomban i Leon Matuszewicz byli Polakami.**

W ostatniej chwili depesze z Bello Horizonte donoszą, że **kopalnia Minas Passagem zapadła się w wielu miejscach.**

Układ o wykupie obligacji zachodnio-pruskich

Warszawa, 21. 12. (PAT) W dniu 21 bm. nastąpiła w Warszawie **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiego układu w sprawie wykupu obligacji zachodnio-pruskich.**

Przedłużenie umowy gospodarczej z Niemcami

Warszawa, 21. 12. (PAT) W dniu 21 bm. nastąpiło w Warszawie **podpisanie 3-go polsko-niemieckiego porozumienia o przedłużeniu od daty 31 grudnia 1936 r. na okres 2-ch miesięcy umowy gospodarczej między Polską a Niemcami.**

7 stycznia wybór prezydenta Łodzi

Łódź, 21. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. wojewoda łódzki **Aleksander Hauke-Nowak** podpisał zarządzenie, zwołujące na dzień 7 stycznia 1937 r. **zebranie wyborcze rady miejskiej dla dokonania wyboru zarządu miejskiego,** tj. prezydenta miasta, trzech wiceprezydentów oraz ławników.

Metody i rezultaty

Na marginesie expose ministra J. Becka

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, w grudniu

Mieliśmy kiedyś okazję odbycia rozmowy z ministrem J. Beckiem. Było to w pociągu, w drodze powrotnej z jednej ze stolic europejskich, w której minister Beck składał wizytę oficjalną. Mówiło się na temat tej wizyty i jej rezultatów. Minister Beck pomiędzy jednym a drugim głębokim haustem dymu z papierosa snuł głośno myśli: — **„pewnie wygodniej byłoby dla polskiej polityki zagranicznej, gdyby Polska leżała nie w tym miejscu Europy, w którym ją losy umieściły, ale tak — naprzykład — pomiędzy Szwecją i Norwegią, gdyby od politycznej decyzji Polski m n i e j z a l e ż a ło"...**

W ostatnim swoim przemówieniu na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu minister Beck myśl tę powtórzył, owijając ją tylko w bardziej może gęsty woal dyplomatycznego wysławiania się: — **bylibyśmy może szczęśliwszym krajem, gdyby nasza wola w polityce europejskiej miała mniej znaczenia. Ale to nie od nas zależy. Są pewne jasne konsekwencje, które wynikają z naszego położenia i z ogólnej ewolucji stosunków... Zejście poniżej tej roli, jaka nam jest wyznaczona, byłoby ucieczką przed odpowiedzialnością za nasze dziedzictwo!..."**

Jest prawdą, wypowiedzianą dopiero przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, długo nie rozumianą, ale już obecnie zrozumianą powszechnie — w Polsce i poza jej granicami — że **kierunek i metody polskiej polityki zagranicznej wyznacza właśnie j e j p o ł o ż e n i e g e o g r a f i c z n e.**

Pomiędzy dwoma potęgami musi **Polska zachować w każdej sytuacji p e ł n ą n i e z a l e ż n o ś ć swej decyzji.** Warunkiem działania na rzecz interesu polskiego, który jest równoznaczny z powszechnym interesem utrzymania pokoju, jest **utrzymanie równowagi.** Każde zwichnięcie tej równowagi, powiększające znakomicie siły jednego z przeciwstawnych sobie partnerów, zagraża pokojowi Europy, godzi równocześnie najbardziej dotkliwie w interes Polski.

Trudna sytuacja... Nie jest łatwo prowadzić w takiej sytuacji politykę zagraniczną, ale taka jest „la realite des choses" — jak powiada min. Beck, taki jest „stan faktyczny", z którym się trzeba liczyć.

Rzecz jasna, że skoro wokoło dwóch sąsiadujących z Polską a rywalizujących ze sobą potęg skupiać się zaczynają inne państwa, tworząc wrogie sobie bloki — sytuacja Polski bardziej jeszcze staje się trudna. Stąd d r u g a wytyczna — oprócz wymogu utrzymania równowagi — dla polityki polskiej: — skoro **„Polska nie jest przypisana do żadnej doktryny",** jasne, że nie jest zmuszona przyłączyć się do żadnego z tych bloków — faszystowskich, komunistycznych, czy pół-komunistycznych. Nie tylko jednak nie jest zmuszona do przyłączenia się — całą wagę swej woli i swego w Europie głosu położyć musi na szali przeciwnej idei tworzenia tych bloków.

Tutaj właśnie, w zagadnieniu bloków okazało się dowodnie, jak **wiele zależy od tej decyzji Polski.** Wystarczy skromna fantazja, ażeby przedstawić sobie możliwości utrzymania pokoju w Europie na wypadek, gdyby Polska do jednego z tych bloków przystąpiła... Droga od jednego rywala do drugiego stanęłaby otworem, a wówczas...

Są jednak tacy, którzy pragnęliby politykę polską sprowadzić z wyboistej wprawdzie, ale prostej drogi, którą kroczy — z drogi, na której **ustawiła ją wola Józefa Piłsudskiego zgodnie z logiką, rzeczywistością i najszczerzej pokojowymi dążeniami Polski.** Są tacy, których ponoszą nerwy, są i tacy, których zaślepia nienawiść. Są tacy, którzy wskazują dorgę zerwania dobrych stosunków bądź z jednym, bądź z drugim z sąsiadów i poddają myśl sprzęgnięcia się z koniunkturalnymi, nietrwałymi kombinacjami politycznymi.

„Nerwy są nerwami, a decyzja — decyzją" — zauważył min. Beck.

Marnie przysłużyłby się Polsce — i Europie również — ten, kto kierując polską polityką zagraniczną dałby posłuch nerwom. **W sytuacji Polski nie ma miejsca na działanie pod wpływem nerwów i emocji — nienawiści, czy sympatii — t w a r d a r z e c z y w i s t o ś ć wyznacza decyzje.**

Mimowoli, gdy o tym piszemy, przychodzi na myśl **wielka współzależność między naszą polityką zagraniczną i kształtowaniem się naszych wewnętrznych stosunków politycznych.** Współzależność wzajemna, współzależność, która w polskich warunkach geo-politycznych jest dużo bardziej wyraźna, niż w odniesieniu do jakiegokolwiek państwa. O tym zawsze pamiętać musimy.

Decyzją, płynącą z twardej rzeczywistości, wybrane zostały metody polskiej polityki zagranicznej i już lat kilka mija od czasu, kiedy metody te wprowadzono w życie. Wystapienie ministra Becka przed komisją spraw zagranicznych Senatu uważa się powszechnie za zbilansowanie rezultatów stosowania metod samodzielnej polskiej polityki zagranicznej na przestrzeni kilku lat.

Dobre stosunki z sąsiadami — utrzymane. Obronne, gwarancyjne sojusze — wzmocnione, ożywione nowym duchem wzajemnej lojalności i równowartości partnerów. Przekonanie w świecie o zdecydowaniu polskiego „nie!" lub polskiego „tak!" we wszystkich sprawach Polskę obchodzących — utwierdzone. **Wola utrzymania wszystkiego, co Polska posiada i n i e o d d a n i a niczego — ani z praw, ani z przywilejów, nigdzie i nikomu — ugruntowana i utwierdzona na rzeczywistej sile.**

Wolno stwierdzić, że rezultaty są godne metod, którymi zostały osiągnięte. **Polska polityka zagraniczna nie ma powodu zbaczać z wyznaczonej jej przez Józefa Piłsudskiego linii.** **W. B.**

Przedświt nowej Francji...

Płk. de la Roque

Czego chce wódz nowej „Francuskiej Partii Społecznej?" — Z nielegalnej organizacji do parlamentu — Kobiety Francji, a nowe ugrupowanie polityczne — Jakie są szanse powodzenia płk. de la Roque?

Dekrety rządu Bluma zmierzające do unieszkodliwienia płk. de la Rocque, innymi słowy byłego „Croix de Feu" (Ognisty Krzyż) przyczyniły się tylko do szybszego zalegalizowania ugrupowania ludzi nastawionych wrogo do obecnego regime'u we Francji.

Dawny „Croix de Feu" stał się oficjalną partią polityczną t. zw. „Francuską Partią Społeczną", która bez wyborów zyskała już



Pułk. de la Roque

w parlamencie szereg posłów, m. in. deputowanego Ybernagarey, gorącego rzecznika haseł głoszonych przez wojowniczego Casimir'a.

Walka z komunizmem

Właśnie — jak donosi P. A. T. — „w niedzielę po południu zakończyły się 3-dniowe obrady pierwszego ogólno-krajowego Kongresu Francuskiej Partii Społecznej płk. de la Rocque. Na kongresie po raz pierwszy ustalono program polityczny partii.

Jedna z największych sal „Magic City", która w czasie obrad Kongresu w piątek i sobotę gromadziła normalnie około 1500 delegatów, **w dniu 20 grudnia zapełniła się blisko 6 tysiącami uczestników, manifestujących gorąco na cześć swego przywódcy.**

Płk. de la Rocque w swoim przemówieniu, zamykającym obrady, odczytał deklarację programową (której streszczenie podaliśmy we wczorajszym numerze na 1-szej stronie).

W przemówieniu zamykającym kongres, płk. de la Rocque zaatakował zarówno lewicę, jak i prawicę francuską, zarzucając tej ostatniej, iż przez egoizm i niezrozumienie potrzeb społecznych przyczyniła się do wytworzenia obecnego stanu rzeczy.

W pracy Partii Społecznej płk. de la Rocque położył nacisk na wartości moralne, odpowiedzialność osobistą i bezinteresowność przywódców politycznych. W zakończeniu stwierdził, iż Partia Społeczna bierze na siebie przeciwstawienie się propagandzie rozkładowej, zagrażającej nietylko Francji, lecz i całej cywilizacji zachodniej Europy".

Oczywiście, nie należy wyjaśniać, że dla nowej partii politycznej „propagandą rozkładową" jest nie co inne, tylko szerzący się z zastraszającą szybkością komunizm.

Metody płk. de la Roque

Ktoś, ktoby próbował porównać metody Hitlera z tymi, jakie stosuje w swej kampanii płk. de la Rocque, byłby w zasadniczym błędzie.

Przywódca nowej partii wie, że Francuzi nienawidzą koszarowego rygoru, a oparcie faszyzmu francuskiego na zasadach wojskowych, byłoby jego końcem. Dlatego nie należy się dziwić, **że w chwili, kiedy do władzy doszedł Blum, „Croix de Feu" nie wystąpił na ulicę, lecz pozostał w cieniu rozwijających się wypadków.**

— „Czas pracuje dla nas — mawia często de la Rocque — a niepotrzebny i być może niepewny zwycięstwa rozlew krwi, byłby tylko zbrodnią narodową. Francja sama oprzytomnieje, i to co inni zdobywają drogą terroru i zabójstw (Berlin), **w Paryżu** przyjdzie samo".

Istotnie. Do zwycięstwa tego przyczyni się czas i kobieta Francji, dla której de la Rocque chce wywalczyć prawa wyborcze.

Jest to jeden z najsilniejszych atutów, gdyż dziś nie można odmówić kobietom Francji wielkiego wpływu na bieg wypadków politycznych, pomimo że nie biorą one udziału w głosowaniach.

Nie należy się dziwić, że komuniści, dla których zdawałoby się sprawa praw wyborczych dla kobiet jest zagadnieniem pierwszej wagi, **nie wysuwają tego zagadnienia na forum sejmu. Wiedzą oni, że dopuszczenie kobiety do życia politycznego, to zmierzch komuny francuskiej.**

Kto znajduje się w szeregach „F. P. S."?

W szeregach „Francuskiej Partii Społecznej" znajduje się przede wszystkim młodzież francuska, dalej inteligencja i kupiectwo. Zdawałoby się napozór, że w skład nowego odłamu wchodzą tylko sfery zamożne i elementy zapalne, nacjonalistyczne (młodzież).

Otóż tak nie jest.

Cała wieś francuska, gorąco popiera nowy program znajdując w nim zdrowe zasady etyki i poszanowania własności.

Ta sama wieś, która dąży do upaństwowienia kopalń, hut i fabryk amunicji, zawsze przeciwstawi się wywłaszczeniu mniejszych własności, — pogwałceniu zasad religijnych i republikańskich wolności. Wieś francuska wie, że dojście do władzy skrajnej lewicy francuskiej, oznacza dyktaturę z okresów rewolucyj, gdzie zasady wolności zostały podporządkowane terrorowi inspirowanemu przez interesy kliki rządzącej.

Dlatego z dwuch terrorów: „terror faszystowski" i „terror kremlowski" — rolnik francuski zawsze wybierze ten, który mu zapewni poszanowanie praw obywatelskich, własności, religii, głosu i dobrobytu.

I tu, a nie gdzie indziej, schodzą się drogi miasta i wsi, po których płk. de la Rocque i jego „Francuska Partia Społeczna" idą powoli, lecz pewnie do zwycięstwa.

ICAR.

Na froncie gospodarczym

Premie eksportowe i ceny zbóż

Zagadnienie polityki rolniczej w kraju o tak znacznej przewadze rolnictwa, jak Polska, posiada szczególną wagę gospodarczą. To też rewizja jednej z wytycznych rządowej polityki rolnej odbija się głośnym echem w kraju i budzi powszechne zainteresowanie. Tak się stało również i po ogłoszeniu zarządzenia, zapowiadającego **rewizję wysokości wypłacanych premii wywozowych przy eksporcie zbóż.**

Wysokość stawek premiowych wpływa z jednej strony na ceny zboża w kraju, z drugiej zaś stanowi przy znacznym eksporcie poważną pozycję wydatków budżetowych.

Premiowanie wywozu zbóż przedsięwzięto w okresie **niskiego poziomu cen płodów rolnych celem podniesienia tych cen i zahamowania dalszego ich spadku.** Wkrótce okazało się jednak, że **premiowanie wyłącznie eksportu zbożowego nie przynosi odpowiednich rezultatów dla rolnictwa w stosunku do wydatków państwowych na ten cel.**

Rozciągnięto więc popieranie eksportu i na inne artykuły rolne, początkowo na przetwory zbożowe, a później i na artykuły hodowlane oraz różne rośliny strączkowe i oleiste. W ten sposób **premiowanie objęło wszystkie płody rolne.** Umożliwiło to powolne przestawianie pracy rolnika z przeważającej dotychczas w gospodarstwach rolnych uprawy zbożowej na uprawę rentowniejszych roślin i na hodowlę bydła oraz trzody chlewnej.

Te zmiany w wytycznych polityki rolnej wprowadzone przed dwoma laty, przyniosły pozytywne rezultaty. **Objęcie premiami wywozowymi artykułów hodowlanych wzmogło eksport żywca i jego przetworów, co wpłynęło na poprawę cen tych artykułów i podniosło dochód rolnika.**

W ubiegłym roku rolniczym dochód ten zwiększył się o 10 proc. Niewątpliwie do osiągnięcia tak pomyślnych rezultatów przyczynił się wzrost konsumcji mięsa na rynku wewnętrznym.

Wobec takich rezultatów nowej polityki rolniczej, zasady jej utrzymane zostały i na bieżący rok gospodarczy w rolnictwie. Poddano jedynie **rewizji wysokość wypłacanych premii przy wywozie zbóż.** Stwierdzono bowiem już poprzednio, że **znaczna część tych premii pozostaje w rękach nadmiernego u nas łańcucha pośredników w branży zbożowej, a daleko mniejsza część dochodzi do rąk rolnika,** podnosząc cenę uzyskiwaną przez niego. Dążeniem ministerstwa rolnictwa stało się więc **obniżenie wysokości stawek premiowych do racjonalnej granicy.** Zaobserwowano bowiem, że po zmniejszeniu premii eksportowej przed dwoma laty, ceny uzyskiwane przez rolników zmniejszyły się w małym tylko stopniu i to nie dla wszystkich zbóż. Wysokość więc premii eksportowych w małym stopniu wpływała na poprawę cen w rolnictwie. To też przed rozpoczęciem bieżącego roku rolniczego, **premie wywozowe na zboża zmniejszone o 1 zł, a więc z 6 na 5 zł.**

Rząd w przewidywaniu możliwości nadejścia poprawy sytuacji na rynkach zbożowych, pazowiedział przed rozpoczęciem tegorocznej kampanii sprzedażnej, że w razie dalszej poprawy ceny zbóż, podda rewizji wysokość wypłacanych premii, przy czym zawiadomi o ewentualnej ich zniżce rolnictwo na trzy miesiące naprzód.

Przewidywania te ziściły się prędzej i w daleko większym stopniu, niż to można było przypuszczać na początku bieżącego roku rolniczego, a więc w sierpniu. Zwiększony popyt. wywołany z jednej strony zmniejszonymi urodzajami, z drugiej zaś zwiększoną konsumcją na całym świecie, **podniósł tak znacznie ceny zbóż, że w Polsce poziom ich doszedł już do granicy opłacalności produkcji rolniczej.** W tych warunkach możliwe stało się **obniżenie wypłacanych premii eksportowych** tym bardziej, że mocna tendencja, jaka panuje od dłuższego czasu na zbożowych rynkach światowych, każe przewidywać dalsze podnoszenie się poziomu cen. Rząd, zgodnie ze swym zobowiązaniem, **nie obniżył odrazu premii, lecz zapowiedział ich zniżkę od dnia 15 marca roku przyszłego.** Nie zapadła też jeszcze decyzja co do wysokości obniżki. Wiadomo jedynie, że **nie będzie ona wyższa od 2 zł.,** — czyli wysokość wypłacanych premii od 1 kwintala wywożonego zboża nie będzie niższa od 3 zł. **Decyzja ostateczna co do wielkości zniżki zapadnie w połowie lutego.**

Wobec tak wybitnej poprawy cen na rynkach zbożowych i gwałtownego zmniejszenia się zapasów zboża z lat poprzednich nanależy się spodziewać, że **obniżka premii eksportowych na zbożach nie wpłynie na spadek ich cen w kraju,** tym bardziej, że wejdzie ona w życie pod koniec kampanii sprzedażnej.

Podkreślić wreszcie należy, że obniżenie wysokości premii zbożowych **przyniesie dość znaczne oszczędności w wydatkach Skarbu.** Polska wywozi przeciętnie 1 milion ton zbóż, a więc wydatki na premie przy dotychczasowej wysokości wynosiły około 50 milionów złotych rocznie. Obniżenie premii o 2 złote od kwintala **dałoby oszczędności budżetowych na sumę około 20 milionów złotych.**

Przekazy na koszty utrzymania zagranicą

Warszawa, 21. 12. (PAT.) Komisja Dewizowa uchwaliła w dniu 16 bm. zmianę okólnika nr. 4 z dn. 29 kwietnia rb., w sprawie przekazów na koszty utrzymania zagranicą.

Według nowych przepisów, Komisja Dewizowa upoważnia — aż do odwołania — oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do rozpatrywania i decydowania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na przekazy zagranicę: a) **na koszty utrzymania osób, przebywających zagranicą w celach naukowych i leczniczych, do których utrzymania przekazujący jest obowiązany — do wysokości 250 zł. miesięcznie na osobę w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego, o ile cały okres pobytu zagranicą tej osoby nie przekracza dwóch miesięcy;** b) **tytułem wsparcia osób zamieszkałych zagranicą — do wysokości 100 zł. miesięcznie.**

Banki dewizowe nie mogą decydować wniosków o przekaz na koszty utrzymania (według p. a) i winny je kierować do decyzji Komisji Dewizowej w następujących wypadkach: 1) jeżeli osoba, na której rzecz ma się przekazywać pieniądze, mieszka zagranicą z innych powodów, niż cele naukowe lub lecznicze; 2) jeżeli ma przebywać zagranicą dłużej niż dwa miesiące; 3) jeżeli ma się przekazać na utrzymanie więcej, niż 250 zł. miesizcznie; 4) jeżeli klient banku dewizowego w Polsce chce przekazać na rzecz większej liczby osób. niż jedna; 5) jeżeli osoba, dla której przekaz jest przeznaczony była uprawniona — przy wyjeździe z kraju na podstawie zezwolenia Komisji Dewizowej — do wywozu środków płatniczych ponad ogólne normy.

Komisja Dewizowa będzie również decydowała w wypadku, gdy przekaz z tytułu wsparcia (według p. b) przekracza sumę 100 zł. miesięcznie, lub gdy klient składa wniosek o przekaz na rzecz większej liczby osób, niż jedna.

Osoba, mająca przekazywać pieniądze na koszty utrzymania, lub tytułem wsparcia, winna przedstawić dokumenty, stwierdzające fakt, konieczność, cel i termin pobytu zagranicą i uzasadniające potrzebę przekazu oraz okres, na który przeznaczona jest przekazywana suma. W wypadkach dłuższego pobytu zagranicą, niż dwa miesiące, załączenie do wniosku zaświadczenia Konsulatu, wzgl. Generalnego Komisariatu w Gdańsku, jest obowiązujące; wyjątek stanowią wypadki, gdy uzyskanie zaświadczenia Konsulatu połączone jest z niewspółmiernymi trudnościami, lub kosztami (które trzeba podać we wniosku). Klient, składający wniosek o przekaz zagranicę na powyższe cele, winien w każdym wypadku złożyć pisemną deklarację, od ajkiego czasu osoba, dla której przekaz jest przeznaczony, przebywa zagranicą, ile zabrała pieniędzy przy wyjeździe na podstawie paszportu oraz na przekaz jakic hsum i przez który bank dewizowy od chwili ostatniego wyjazdu na wniosek tej samej, lub innej osoby przekazującej uzyskano zezwolenie.

Przekazy na koszty utrzymania lub tytułem wsparć do krajów clearingowych winny być załatwiane w ramach wyżej wymienionych sum i z zachowaniem wymienionych przepisów w następujący sposób: do Bułgarii i Jugosławii w postaci akredytywy Banku Polska Kasa Opieki; do innych zaś krajów, co do których wydano specjalne przepisy — w sposób, tymi przepisami przewidziany.

„Zezwolenia okresowe“ C, wydawane przez Komisję Dewizową, uprawniają klienta jedynie do uskuteczniania przekazów za pośrednictwam banku dewizowego, lub poczty; nie jest natomiast dopuszczalne sprzedawanie przez bank na zasadzie takiego zezwolenia walut obcych, które klient zamierza następnie wysłać pocztą.

Okólnik Nr. 4 z dnia 29 kwietnia rb. przestał obowiązywać.

Wiadomości gospodarcze

Wzmożony eksport zboża rumuńskiego

W ostatnich dniach załadowano na statki w Constanzy 1 tysiąc wagonów zboża, przeznaczonego na eksport. Dalsze załadowania nastąpią w najbliższych dniach po nadejściu odpowiedniego tonażu. Premia eksportowa obniżona zostanie, począwszy od 1 stycznia 1937 roku do 500 lei za wagon.

Zmiana taryfy celnej na jaja we Francji.

W „Journal Officiel“ z dnia 12. bm. ukazał się dekret, ustanawiający nowe stawki celne na jaja z ważnością do 31 maja 1937 roku. Zniżka celna dotyczy: białka lub albuminy, w kawałkach lub w proszku, żółtek niecukrzonych, żółtek cukrzonych, i jaj bez skorupki cukrzonych i niecukrzonych. Wraz z cłem pobiera się od artykułów cukrzonych opłatę ryczałtową od cukru.

Światowe zbiory pszenicy są najniższe od 1926 r.

Według danych Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, światowa produkcja pszenicy (z wyjątkiem Z. S. R. R. i Chin) oceniana jest w r. b. na 4,233 milionów buszli. Jest to najmniejsza liczba zbiorów, poczynając od roku 1926.

Francusko-sowiecki układ handlowy

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: podpisany został układ przedłużający na rok 1937 układ handlowy francusko - sowiecki z dnia 6 stycznia 1936 roku. Nowe porozumienie na ogół nie odbiega od poprzedniego, jakkolwiek zawiera niektóre nowe punkty, mające na celu ożywienie wymiany handlowej między obu krajami. Dotychczasowe przepisy, dotyczące gotówkowej zapłaty zamówień sowieckich we Francji zostały utrzymane.

Podniesienie agia na cło w Jugosławii.

Z dniem 14 grudnia r. b. podniesiono w Jugosławii agio na cło z 11 na 12 dinarów obiegowych za 1 dinar złoty, celem częściowego wyrównania strat na zniżkach celnych, zastrzeżonych nowymi umowami handlowymi.

Wzrost pogłowia bydła rogatego

Na dzień 30 czerwca b. r. znajdowało się w Polsce 10.193.839 sztuk bydła rogatego. W porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił wzrost o przeszło 300.000 sztuk. W miastach żyło 334.657 sztuk, w większych gospodarstwach rolnych 729.386 sztuk, a w gospodarstwach mniejszych 9,129.796. Najbogatszymi w bydło są województwa lwowskie, warszawskie i lubelskie.

Sesja międzynarodowego urzędu wina

W dniu 17 bm. zebrała się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Paryżu 19 sesja Międzynarodowego Urzędu Wina, grupującego 17 krajów, produkujących wino. Na sesji zarejestrowano przystąpienie do Urzędu Czechosłowacji. Poza tym, zajęto się sprawami reprezentacji produkcji wina na wystawie paryskiej 1937 r.

Eksportujemy mniej bydła, ale więcej koni, trzody i gęsi

W okresie od stycznia do listopada b. r. wywieźliśmy 10.338 sztuk koni, 8.555 sztuk bydła rogatego, 179.148 sztuk trzody chlewnej i 728.382 sztuk gęsi. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. wywóz gęsi wzrósł niemal trzykrotnie, wzrost wykazuje również wywóz koni i trzody, spadł natomiast eksport bydła rogatego o przeszło 4 tys. sztuk.

Znaczny wzrost wywozu zbóż

Przez 11 miesięcy b. r. wywieźliśmy 67.930 ton pszenicy, 256.171 ton żyta, 350.496 ton jęczmienia i 93.791 ton owsa. W porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił wzrost wywozu pszenicy, jęczmienia i owsa, natomiast spadł wywóz żyta.

Cło na tłuszcze w Czechosłowacji

Cło na tłuszcze w Czechosłowacji pozostaje nadal obniżone aż do dnia 9 kwietnia 1937 roku na podstawie zarządzenia Rady Ministrów. Stawka celna od tłuszczu stopionego wynosi 120 Kcz., od tłuszczu surowego i słoniny 90 Kcz.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Echa wywiadu ks. Prymasa

Wywiad ks. Prymasa Hlonda na temat polskiej polityki zagranicznej udzielony wiedeńskiej „Reichspost“ wywołał ostrą krytykę na łamach pism lewicowych „Robotnika“, „Kuriera Porannego“ a także w Senacie w przemówieniu sen. Fleszarowej, która twierdziła, że ks. Prymas nie miał „pełnomocnictw“ do udzielania takich wywiadów. Na głosy te odpowiada **„Gazeta Polska“:**

„Każdy obywatel polski — ma prawo wyrażania swoich przekonań, mówienia i pisania zarówno o sytuacji międzynarodowej, jak i o polityce polskiej; i nie potrzebuje na to żadnych pełnomocnictw nawet w wypadkach — jak redakcji „Robotnika“ dobrze wiadomo — gdy publikuje opinie wręcz sprzeczne z kierunkiem oficjalnej polityki zagranicznej swego państwa. W każdej chwili może udzielić wywiadu dziennikarzowi polskiemu lub zagranicznemu redaktor „Gazety Polskiej“, redaktor „Robotnika“ czy też każdy z członków izb ustawodawczych. Pierwszy raz słyszymy, aby trzeba było w tym celu udawać się o pełnomocnictwa do M. S. Z.“.

„Przeczytaliśmy — ciągnie dalej „G. P.“ zwracając się przeciw „Robotnikowi“ — uważnie wywiady ks. Prymasa. Uważamy, że poglądy jego są w najwyższym stopniu zrozumiałe i prawidłowe w ustach Polaka - katolika, a w dodatku wysokiego przedstawiciela hierarchii rządzącej Kościołem katolickim. Są też nacechowane godnym tak wysokiego dostojnika pogłębieniem i znajomością rzeczy; nie widzimy w nich nic takiego, coby mogłoby nawet ludzi o przeciwnych poglądach zaskoczyć, a tym bardziej oburzyć.

Dlatego może publicysta „Robotnika“ chcąc u swych czytelników oburzenie wywołać — musiał uciec się do niedozwolonego chwytu — zaczął mianowicie rzecz swoją od słów: „Głośny wywiad ks. Prymasa Hlonda z atakami na Francję i Czechosłowację...“. Otóż każdy, kto czytał ów wywiad, stwierdzić musi, że charakteryzuje go nie tylko lojalność, ale głęboka serdeczność w stosunku do Francji oraz bardzo daleko posunięta tendencja pojednawcza w stosunku do Czechosłowacji“.

Snobizm nieświadomy

Na brak samodzielności kulturalnej zwraca uwagę L. Rościszewski w artykule p. t.: „Snobizm nieświadomy“, zamieszczonym w **„Czasie“:**

Mamy pretensję, zresztą zupełnie uzasadnioną do wielkości. A przecież narody wielkie odróżniają się tym od innych, że mają absolutną świadomość swojej wielkości. Snobizm polega na braku szacunku dla siebie samego. Trzeba nauczyć się przeżywać swoje bóle, tragedie, radości. Trzeba mieć owe bezpośrednie odczucie swego jestestwa, śmiałość omówienia publicznego swoich trosk, zarówno religijnych jak i politycznych, a nawet towarzyskich.

Przywilejem małych narodów jest naśladownictwo. Snobizm, ów snobizm nieświadomy nie pozwala im tego dojrzeć, nie pozwala rozwiązać samodzielnie żadnego zagadnienia. Zostaliśmy skazani na czytanie rozpraw, które omówione i pogrzebane zostały już dawno na łamach zagranicznego dziennika, przypadkowo akurat przez nas abonowanego. Musimy wysłuchać beznadziejnych dowcipów obcych dramaturgów, musimy mieszkać tak, jak mieszka się w południowej Francji, jeść, jak jedzą w Wielkiej Brytanii. Powracają czasy podczaszyca z „Pana Tadeusza“, zalewa nas fala, jeśli nie francuszczyzny, to kosmopolityzmu.

Czasy te miną jednak prędzej czy później, nie pozostawiając większych śladów. Inna jest jednak sprawa z asymilowaniem obcych prądów w społeczeństwie, lub co gorzej w polityce. Tu już nie można pobłażliwie machnąć ręką: prędzej czy później. Prądy takie, czy inne to „być albo nie być“ Narodu Polskiego. Jest to kwestia najdelikatniejsza i wymagająca jaknajpilniejszej uwagi. Bowiem łatwo zdarzyć się może, że prądy płynące z Zachodu, okażą się made in... ZSRR.

Kara za nie zgłoszenie pracownika do Ubezpieczalni

Przed Sądem Okręgowym w Kielcach toczyła się ciekawa sprawa karna przeciwko Micenmacherowi Majerowi właścicielowi piekarni przy ul. Kalińskiego 16.

Wymieniony zatrudniając pracownika, niejakiego Olesińskiego Zygmunta, nie zgłosił go w terminie nakazanym ustawą do Ubezpieczalni. Ubezpieczalnia Społeczna w Kielcach wystosowała do Starostwa w Kielcach wniosek karny, na podstawie którego Starostwo ukarało go 10 zł grzywną. Od orzeczenia tego pan Micenmacher odwołał się do Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu tej sprawy i wysłuchaniu wywodów prokuratora, rzecznika Ubezpieczalni i adwokata oskarżonego uznał winę oskarżonego i wymierzoną przez Starostwo karę podwyższył, skazując p. Micenmachera na 2 tygodnie aresztu lub grzywnę 50 złotych oraz zapłacenie kosztów postępowania sądowego.

Mjr. Mieczysław Lepecki

Samochodem przez Sybir

(Ciąg dalszy).

Samo miasto ciągnie się wzdłuż rzeki, nie odchodząc od niej nigdzie dalej aniżeli na 100 — 200 metrów. Co najmniej dziewięć dziesiąt procent domów to drewniaki. Oprócz paru urzędów z cegły i kamienia istnieje zaledwie kilkanaście domów murowanych, stanowiących ongiś własność kupców rosyjskich i chińskich. Centrum stanowi obszerny rynek z cerkwią, z bazarem opatrzonym renesansowymi podcieniami i wielkimi dołami zamiast bruku. Na rynku mnóstwo wozów, na których kołchoznicy i kołchoznice sprzedają różne produkty spożywcze. Zapytałem o cenę jaj. Okazało się, że dziesiątek kosztuje 5 rb. czyli równowartość 5 kg chleba.

Najgłówniejszą i najruchliwszą ulicą Stretieńska jest oprócz rynku bulwar nadbrzeżny, ciągnący się wzdłuż Szyłki na przestrzeni pół kilometra. Pisząc **bulwar** wcale nie miałem na myśli czegoś na podobieństwo wybrzeża Kościuszkowskiego w Warszawie, lecz wyłącznie nadbrzeżne położenie. W gruncie rzeczy jest to ulica, przypominająca nasze najgorsze ulice małomiasteczkowe. Na jezdnię składa się gruba warstwa kurzu; chodniki zrobiono kiedyś bardzo dawno z desek.

Stretieńsk nie posiada żadnych zakładów przemysłowych, z wyjątkiem jednej garbarni i warsztatów reparacyjnych. Stanowi stolicę rejonu, a ponadto jest siedzibą oddziału przedsiębiorstwa państwowego **Sojuzzołoto.** Stąd idzie przy pomocy licznej kolumny samochodów ciężarowych całe zaopatrzenie p r i i s k ó w czyli miejsc wydobywania złota. Jednym z największych takich priisków w tych stronach jest miejscowość Szachtama, położona w odległości 110 km na Zachód od Stretieńska. Oprócz Szachtamy istnieje tutaj cały szereg kopalń złota, rozrzuconych w dolinach rzeki Szyłki, Arguni, Hazimuru i innych. Te szczęśliwe miejsca właściwie wszędzie posiadają złoto i tylko procent jego zawartości decyduje o wydobywaniu w tym czy innym miejscu.

Gdy Szyłka i Amur są wolne od lodów — posiadają komunikację parostatkową. Ze Stretieńska odchodzą statki pasażersko-towarowe do Błagowieszczeńska, Chabarowska, a nawet do Nikołajewska, leżącego nad morzem Ochockim. Ten długi szlak wodny jest źródłem pewnego dobrobytu miejscowej ludności. Stąd idzie znaczna część towarów do wszystkich osad nadrzecznych, nie posiadających komunikacji kolejowej. Z racji przeładunków musiały tu być stworzone duże składy, a ponadto samo posiadanie licznej flotylli rzecznej też przyczynia miastu ruchu i dochodów.

Komunikacja rzeczna znajduje się w całości w rękach przedsiębiorstwa państwowego Amurskoje gosudarstwiennoje riecznoje parochodstwo. Statki do Chabarowska odchodzą raz na pięć dni. Są one urządzone prymitywnie, ale ostatnio sprowadzono tu kilka statków zupełnie porządnych. Mają one zachęcić turystów do odbywania wycieczek po istotnie pięknych rzekach sybirskich. Zważywszy jednak, że statki te przechodzą tysiące kilometrów wzdłuż granicy Mandżurii, skąd Japończycy, czy też jacyś nieodpowiedzialni ludzie ostrzeliwują je od czasu do czasu z ukrycia, nie będzie można narazie rokować wielkiego rozwoju ruchowi turystycznemu na Szyłce i Amurze.

Długość linii komunikacyjnej, mającej swój początek w Stretieńsku (do Nikołajewska nad Pacyfikiem) wynosi 3242 km. z czego na odcinek do Błagowieszczeńska przypada 1294 km., z Błagowieszczeńska do Chabarowska — 1003 i z Chabarowska do Nikołajewska — 945 km. Gdy ponadto dodać inne spławne dla parostatków dopływy systemu Szyłka-Amur otrzymamy fantastyczną w swej długości sieć wodną, wynoszącą 13 tysięcy kilometrów. Ogólna długość całej sieci wodnej tego dorzecza wynosi 26 tysięcy kilometrów kwadratowych, a ono samo obejmuje przestrzeń równą prawie czterem takim krajom jak Polska, a siedmiu takim jak Anglia z Irlandią.

Oprócz komunikacji na Szyłce i Amurze istnieje jeszcze w ich systemie komunikacja regularna, oczywiście wszędzie tylko w lecie, na rzekach: Zei (do Dambuki), Arguni (do Kerbi), Selengi (do Norskij Skład) oraz na Ussuri (Iman-Chabarowsk, 404 km.).

Czas przejazdu ze Stretieńska do Błagowieszczeńska wynosi 5 dni, do Chabarowska zaś 7 dni i 12 godzin.

W odległości 278 km. od Chabarowska wpada do Amuru rzeka Sungari *), posiadająca pasażersko-towarowe linie parostatkowe, utrzymujące komunikację z Charbinem. Są to oczywiście linie japońskie, względnie należące do obywateli Mandżu-go.

Ludności liczy Stretieńsk 10,3 tysiąca, w czem pewien procent Chińczyków. Granica Mandżu-go jest oddalona stąd zaledwie o 250 kilometrów i jej bliskość odczuwa się właśnie przez obecność Chińczyków. Są to przeważnie imigranci z czasów prosperity tego miasta, a więc sprzed wojny. Zajmują się prawie wyłącznie ogrodnictwem i drobnym rzemiosłem. Tylko nieliczni pracują jako robotnicy, najczęściej w kopalniach złota. Oczywiście, mowy nie ma o noszeniu warkoczy, czy też strojów narodowych. Podobnie jak wszyscy, również i oni noszą zwykłe garnitury europejskie — zniszczone i ze złego materiału.

*) Po mandżursku Sun-chua-tsan.

Chińczycy, to jednak tylko drobna część ludności. Na jej osnowę składają się w znakomitej przewadze ludzie ruscy. Są to Sybiracy, element żwawy, mówiący prędko, gościnny i dobroduszny. Jednak wyżsi urzędnicy rekrutują się podobnie jak w Nerczyńsku z przyjezdnych a właściwie z nasłanych z innych stron Związku różnych Permiaków, Riazańczyków, Leningrodzian. Wątpię, aby fakt ten miał budzić entuzjazm wśród ludzi miejscowych.

Na obiedzie w stołowoj przedsiębiorstwa **Sojuzzołoto** zobaczyliśmy cały „wielki" świat miasta. Ze zdziwieniem zauważyłem, że wszyscy jedzą tam jakgdyby na zapas, jakgdyby obawiali się, że jutro nie będą w stanie nabyć kęska chleba i że znowu wrócą czasy, gdy ludzie umierali z głodu.

Przysiadł się do nas dyrektor administracyjny **Sojuzzołota** i bawił nas rozmową a my tymczasem przyglądaliśmy się zebranym. (Dalszy ciąg nastąpi).

Dynastia hanowerska i sasko-koburska w historii W. Brytanii

Akt unii z 1707 r., który połączył w jedno państwo Anglię i Szkocję pod nazwą Wielkiej Brytanii, oraz objęcie tronu angielskiego przez dom hanowerski w r. 1714 stanowią styczne punkty historii Union Jack'u.

Pierwszym monarchą z dynastii hanowerskiej i pierwszym królem imieniem George na tronie Anglii i Szkocji był syn elektora Hanowerskiego Ernesta Augusta i Zofii, wnuczki Jakuba Stuarta. **Po bezpotomnej nagłej śmierci królowej Anny Stuart w r. 1714 parlament angielski proklamował Jerzego Hanowerskiego królem W. Brytanii.** Tak rozpoczęły się w Anglii rządy dynastii Hanowerskiej, które trwały przez dwa stulecia aż do wstąpienia na tron Edwarda VII (dynastia Sasko-Kobursko-Gotajska), t. j. do r. 1901. Pierwsi czterej królowie z tej dynastii nosili kolejno imię Jerzy (od 1714 do 1830), później zaś po Wilhelmie IV, Wiktorii i Edwardzie VII w r. 1910 wstąpił na tron Jerzy V.

Objęcie tronu przez dynastię Hanowerską stworzyło nową erę w życiu konstytucyjnym państwa. Król był cudzoziemcem i figurantem, a właściwa władza przeszła od korony do parlamentu, co w XVIII w. wyraziło się w tym, że władzę dzierżyły potężne rodziny ze stronnictwa Whigów.

Pierwszym ważnym wydarzeniem za Jerzego I był rokosz Jakobitów w r. 1715, podczas którego przeszła ustawa o siedmioletniej kadencji parlamentu zamiast trzyletniej, co pozostało w mocy aż do 1910 r. Król, który nie znał wcale angielskiego, nie brał udziału w naradach gabinetu, na skutek czego nastąpił bardzo silny wzrost władzy premiera i wyeliminowanie osobistego wpływu korony. Od 1721 do 1742 r. rządził krajem min. Walpole.

W r. 1727, w czasie podróży po Hanowrze zmarł Jerzy I. Na tron wstąpił syn jego, Jerzy II, który nie lubił Walpole'a, ulegając jednak wpływom swojej żony Wilhelminy Karoliny Anspach, zostawił go na stanowisku premiera. W r. 1739 Walpole wypowiedział wojnę Hiszpanii, co wciągnęło Anglię w wojnę sukcesyjną. Ustąpił w r. 1742. Znamienny jest fakt, że w tym stuleciu we wszystkich wojnach, w których Anglia brała udział, występowała ona albo bezpośrednio przeciwko Francji, albo w szeregach sprzymierzeńców po przeciwnej stronie. **Wojny te nie były już tylko wojnami europejskimi była to walka o supremację kolonialną i morską. Podczas wojny sukcesyjnej wybuchł drugi i ostatni rokosz Jakobitów, i wtedy to w bitwie pod Dettingen (1743) po raz ostatni monarcha brytyjski prowadził osobiście swoje wojska do boju.** W r. 1756 wybuchła wojna siedmioletnia, która dzięki geniuszowi ówczesnego premiera Williama Pitta (starszego) była najpomyślniejszą wojną, jaką Anglia do tego czasu toczyła. W tym okresie W. Brytania stworzyła podwaliny swego panowania w Indiach i zdobyła Kanadę. Przed końcem wojny zmarł Jerzy II.

Następcą Jerzego II został wnuk jego Jerzy III (1738—1820), syn Fryderyka, księcia Walii, zmarłego w r. 1751. Jerzy III w przeciwieństwie do swoich poprzedników, którzy za swoją ojczyznę uważali Hanower, był patriotą angielskim i występował już w imieniu W. Brytanii. **Panowanie Jerzego III obfitowało w wypadki dziejowe. W r. 1775 wybuchła wojna w koloniach amerykańskich, zakończona utworzeniem się republiki Stanów Zjednoczonych Am. Półn. W 1792 r. rewolucyjna Francja wypowiedziała Anglii wojnę, w r. 1815 Anglia odnosi zwycięstwo pod Waterloo, co zadecydowało o losach Europy.** Właściwy okres panowania Jerzego III skończył się w r. 1811, kiedy król popadł w obłąkanie.

Jego syn, który od r. 1811 był regentem, wstąpił na tron jako Jerzy IV (1762—1830). Już jako następca tronu znany był z hulaszczego trybu życia i olbrzymich długów. Jego pierwszą głośną historią miłosną był romans z aktorką Mary Robinson wkrótce zaś po dojściu do pełnoletności zakochał się w pięknej wdowie, Marii Fitzherbert, która była dwukrotnie zamężna, zanim poznała księcia. **Ponieważ była katoliczką, małżeństwo z nią było niemożliwe, ponadto akt z 1772 r. zakazywał małżeństwa bez zgody i wiedzy króla. Na usilne jednak jej żądania książę Jerzy zawarł z nią w 1775 r. ślub w anglikańskim kościele, co oficjalnie nigdy nie zostało uznane.** W roku 1794 książę Jerzy zerwał ze swoją żoną, w roku 1800 ponownie pogodził się z nią i żył z nią do 1811 r. W roku 1795 książę Jerzy zawarł ślub z protestancką księżniczką niemiecką, Karoliną Brunświcką z którą zerwał po przyjściu na świat córki Karoliny. Zmarłej bezdzietnie w roku 1817.

Po Wilhelmie IV, który był trzecim synem Jerzego III (1830—1837), Wiktorii, córki Edwarda, czwartego syna Jerzego III (1837—1901) i Edwarda VII (1901—1910), wstąpił na tron Jerzy V. Był on pierwszym monarchą brytyjskim, który koronował się w Indiach. W roku 1917, w czasie wojny światowej, Jerzy V zmienił nazwisko panującego domu Sasko-Kobursko-Gotajskiego na nazwisko Windsor.

Trzecim królem dynastii Windsor, a dziesiątym królem W. Brytanii, jest panujący od 12 grudnia rb. król Jerzy VI.

Nowa aparatura kinowa Philips Reality Range

Wielkie zainteresowanie wzbudziło w branży kinowej ukazanie się na rynku aparatury kinowej Philips Reality Range o rozszerzonym zakresie dźwiękowym oraz wysokointensywnościowej projekcji. Jak wynika z nazwy, aparatura ta posiada znacznie większą skalę akustyczną od urządzeń dotychczas stosowanych. Impulsy chwytane przez komórkę fotoelektryczną dzielone są przy pomocy specjalnych filtrów i dwoma kanałami elektrycznymi prowadzone do oddzielnych wzmacniaczy i głośników, specjalnie zaprojektowanych do odtwarzania tonów wysokich i tonów niskich.

Wnikliwe studia nad elektroakustyką doprowadziły uczonych i techników do wniosku, że przez stosowanie normalnego systemu dźwiękowego nie da się ująć całego słyszalnego zakresu dźwięków i że cel ten może być osiągnięty przez zastosowanie takich aparatów, które składać się będą z urządzeń przeznaczonych specjalnie dla tonów wysokich i niskich.

Rozszerzony zakres dźwiękowy, oparty na systemie 2 niezależnych kanałów, jest znamienną cechą aparatury Reality Range.

Drugą ważną zaletą aparatury Reality Range są lampy wysokointensywnościowe z automatyczną regulacją węgli. Lampy w aparaturze Reality Range posiadają specjalne urządzenie, dzięki czemu łuk powstający między węglami przyjmuje w polu magnetycznym odpowiedni kształt. Węgle w lampach wysokointensywnościowych są spreparowane w ten sposób, że światło dawane przez lampy jest absolutnie białe, co jest niepomiernie ważne przy wyświetlaniu filmów kolorowych.

Wyświetlanie filmów przy pomocy aparatury Reality Range daje taką sumę efektów, że kino posiadające to urządzenie zyskuje bardzo poważny argument, który przyczynia się do zwiększenia frekwencji.

Aparaturę Reality Range zastosowało kino „Studio" w Warszawie jako pierwsze w Polsce. Kino to stało się dzięki swym wspaniałym urządzeniom technicznym w krótkim czasie ulubionym kinem Warszawy.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA [2)]

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Stella była tancerką w jednym z dancingów warszawskich i przyjęcie jej do rodziny Lachowskich było w swoim czasie szeroko komentowane i uważane za niezwykle sensacyjne wydarzenie w świecie towarzyskim. Nie ze względu na osobę samego Leona Lachowskiego, który był zawsze fantastą, zdolnym do najdzikszych szaleństw, ale z uwagi na jego najbliższych, których nie umiano sobie wyobrazić w skoligaceniu z tancerką kabaretową. Wiedzieli wszyscy, że Stella pochodziła z najniższego proletarjatu. Matka jej była stróżką, o ojcu wogóle nigdy nie było mowy. W jaki sposób Stella, wywodząca się z tak nędznego środowiska, spędziwszy dzieciństwo w wilgotnej suterynie, a młodość na parkiecie modnego dancingu, nauczyła się dystynkcji i manjer wielkiej damy, to było zagadką dla wszystkich. Uroda jej była zdumiewająca. Miała czarne, falujące włosy, olbrzymie, ciemne oczy i purpurowe usta, które uśmiechały się tak rzadko! Policzki jej były blade białością jakiegoś delikatnego, zimowego kwiatp, który nigdy nie widzi słońca.

Jej piękność i powaga onieśmielały wszystkich.

Z mieszkańcami pałacu Lachowickiego zdawały się ją łączyć węzły szczerej przyjaźni. Od śmierci Leona Lachowskiego nie mieszkała już na wsi, lecz przyjeżdżała do Lachowic często i tego roku całe lato miała spędzić w pałacu.

Stosunki między młodą tancerką, a jej nową rodziną nie odrazu ułożyły się tak idyllicznie.. Gdy Leon oznajmił o swych zaręczynach, posypał się grad protestów, wymówek i perswazyj. Bracia jego kategorycznie odmówili uznania jego narzeczonej, z czego zresztą on niewiele sobie robił.

Leon był zawsze czarnym baranem w rodzinie Lachowskich. Kpił sobie ze zwyczajów i tradycyj rodzinnych, gróźb i próśb ojca i starszego brata, ze względów na swoje dobre nazwisko. Lubił zawsze chadzać własnemi drogami. Po śmierci ojca, którego był najcięższą zgryzotą, kazał sobie wypłacić należną mu część spadku, z którą wyjechał w jakieś dalekie kraje, przez szereg lat nie dając nikomu o sobie ani znaku życia. Po 13 latach, powrócił niespodzianie i osiadł w Warszawie. Założył tam jakąś fabrykę, która — ku wielkiemu zdumieniu wszystkich —— zaczęła znakomicie prosperować. Zdawało się że się wreszcie ustatkował, gdy nagle padła wiadomość o jego zaręczynach z tancerką dancingową, o mocno wątpliwej opinji. Karol Lachowski nie posiadał się z oburzenia, a nawet Jerzy, młodszy od Leona o blisko dziesięć lat i wogóle dość obojętny na wszelkie sprawy, nie dotyczące koni i wyścigów, wyraził swoje zgorszenie.

Wstąpienie tedy młodej tancerki do rodziny Lachowskich zdawało się być nader utrudnione, lecz niespodzianie w obronie jej stanęła pani Krystyna Lachowska. Tak długo tłumaczyła, że nie można szwagrowi, który się wreszcie ustatkował i powrócił do kraju po tylu latach tułaczki, rzucać ciężarów pod nogi, że trzeba się wyrzec staromodnych przesądów i niemądrym oporem nie ośmieszać się przed znajomymi i całem sąsiedztwem, że wreszcie pan Karol, a z nim i Jerzy, ustąpili i nastąpiła prezentacja panny Stelli w pałacu Lachowickim.

Pani Krystyna otoczyła ją natychmiast tysiącem starań i czułą zapobiegliwością. Była pewna, że z utemperowaniem i wychowaniem młodej tancerki będzie miała wiele kłopotu, tymczasem okazało się, że w tej dziedzinie nie pozostawało już nic do zrobienia. Stella była spokojna i opanowana, ubierała się skromnie, jadła poprawnie, wyrażała się ładnie. Do wszystkich mieszkańców Lachowic odnosiła się uprzejmie, lecz z rezerwą. Pani Krystyna wyraźnie zabiegała o jej łaski, Karol i Jerzy przyzwyczaili się do nie i polubili ją prędko, tylko Lulu żywiła do niej nieprzejednaną niechęć. Ale słów, ani uczuć Lulu nikt przecież nie brał sobie do serca.

Zresztą był to okres jej najdzikszych szaleństw. Lulu poprostu nie sypiała w tym czasie. Wyjeżdżała często z Lachowic i całemi nocami bawiła się z bandą swych rozswawolonych przyjaciół. Od czasu do czasu wpadała do Lachowic na dwa, lub trzy dni, wysypiała się, poczem znów znikała na dłuższy czas. Była rozgorączkowana i podniecona. Oczy jej lśniły jakimś nowym blaskiem, który niekiedy wziąć by można za błysk rozpaczy, gdyby nie to, że nikt nie mógł posądzać Lulu o doznawanie tego rodzaju uczuć.

Mówiono: — Jaka ta Lulu żywa i wesoła? — Aż jej się oczy do życia śmieją!

Niechęć młodej kobiety do Stelli dziwiła wszystkich, gdyż uważano, że przecież właśnie ona, ze swemi nowoczesnemi manjerami i poglądami powinna najłatwiej ze wszystkich pogodzić się z myślą o mezaljansie szwagra. Dopiero później, po tragicznej śmierci Leona, naskutek której Lulu doznała poważnego wstrząsu nerwowego, doceniła Stellę, która wśród ogólnego rozgardjaszu i zamieszania jedyna nie straciła głowy i zajęła się pielęgnacją swej niedoszłej bratowej.

Wykazała wtedy niezwykły hart ducha i bohaterskie wprost opanowanie. Ona, najboleśniej przecież ze wszystkich dotknięta tym strasznym wypadkiem, tracąca wraz z ukochanym człowiekiem nadzieję spokoju, dobrobytu i wydostania się ze swego środowiska — zachowała się najspokojniej w obliczu tego tragicznego wydarzenia. Lulu leżała ciężko chora, pani Krystyna — prawdopodobnie poraz pierwszy w życiu straciła zupełnie równowagę ducha, obydwaj mężczyźni pochłonięci byli całkowicie załatwianiem skomplikowanych spraw finansowych, które zmarły pozostawił w stanie straszliwego zawikłania. Cały przeto ciężar prowadzenia domu, pielęgnacji Lulu oraz przyjmowania licznych wizyt kondolencyjnych spadł na barki Stelli.

Wszyscy, którzy w tym czasie bywali w pałacu Lachowickim, zdjęci byli podziwem na widok tej smukłej, bladej dziewczyny, tak cicho i spokojnie krzątającej się po wielkim domu. Nikt nie widział, by z pięknych oczu Stelli padła choć jedna łza. Tłumaczono to sobie gwałtownością doznanego wrażenia. Ale i później, gdy życie rodziny Lachowskich wróciło wreszcie na normalne tory, Stella pozostała niezmiennie spokojna, poważna i zrównoważona. Różnie to sobie komentowano w pałacu, lecz naogół ta postawa surowego opanowania zyskała młodej tancerce powszechną sympatję i przełamała resztki lodów uprzedzenia, jakie do tego czasu nie zostały jeszcze skruszone.

Tylko pani Karolowa Lachowska doznawała pewnego uczucia męczącego niepokoju, obserwując młodą dziewczynę. I ona podziwiała, oczywiście, mężne zachowanie Stelli, ale nie mogła tego zrozumieć, niejako nie mogła się z tem pogodzić. Spojrzenie jej pięknych, szarych oczu często kładło się z niepokojem na pochylonej głowie Stelli, jakby chcąc przeniknąć jakąś tajemnicę, lecz ilekroć młoda dziewczyna podnosiła na nią swoje ogromne, nieruchome oczy, serce pani Lachowskiej przenikał dziwny dreszcz. Słowa cisnęły się jej na usta, wiele razy chciała objąć Stellę ramionami, spojrzeć głęboko w jej nieprzeniknione, czarne oczy, zapytać, poprosić o wyjaśnienie, lecz nie uczyniła tego nigdy.

Wogóle po pogrzebie Leona Lachowskiego, po wyzdrowieniu Lulu i uporządkowaniu spraw zmarłego przez jego braci, wszelkie tematy, związane z nieboszczykiem stały się w pałacu Lachowickim tabu. Nie mówiono o nim nigdy i omijano poruszania wszelkich kwestyj, zahaczających o jego osobę. Nie umawiano się co do tego nigdy, lecz tak to już jakoś weszło w zwyczaj, którego przestrzegano z wielką ścisłością. Śmierć Leona nastąpiła w okolicznościach haniebnych, rzucających cień na dobre imię rodziny i obaj jego bracia, zarówno prawdopodobnie, jak i starsza bratowa, nie mogli mu tego przebaczyć. Nie chcieli o nim źle mówić, ponieważ już umarł i w domu ich przebywała jego narzeczona, nie mówili więc wcale. Tyle było innych, bezpiecznych, przyjemnych tematów rozmowy, przy których można było zapomnieć o tej ciemnej, spienionej grozą chmurze, jaka przepłynęła przez jasny horyzont ich normalnego życia.

W miarę, jak czas upływał, imię zmarłego i wspomnienie o nim zdawało się zupełnie wygasać w pamięci mieszkańców pałacu w Lachowicach.

Rok już upłynął od tego tragicznego wypadku i w owe Zielone Święta odbywało się pierwsze większe przyjęcie od śmierci Leona. Goście bawili w pałacu już trzy dni i nazajutrz rano mieli sie wszyscy rozjechać do okolicznych dworów, lub do Warszawy. Trzeba było wcześnie wstać, by o normalnej porze rozpocząć dzień pracy, i z tego też powodu zabawa tej nocy nie przeciągnęła się późno w noc. Przed godziną pierwszą zamilkł fortepian, goście wstali od brydża i baccara i zaczęli żegnać się z gospodarzami i rozchodzić po swoich pokojach.

Pani Krystyna stała pośrodku dużego hallu, z którego wewnętrzne schody prowadziły do sypialń, położonych na wyższych piętrach, i życzyła swym gościom dobrej nocy. Hall był jedynym pokojem w pałacu, w którym nie było światła elektrycznego. Nie chciano w niczem wypaczyć antycznego stylu tej wspaniałej komnaty, założonej skórami dzikich zwierząt i zastawionej ciężkiemi, rzeźbionemi meblami. Na marmurowym, czarnym kominku stały dwa siedmioramienne kandelabry, a żółtawe, drgające płomienie świec napełniały pokój niejasnem, ciepłem światłem. Pani Krystyna we wzniesionej lewej dłoni trzymała złoty świecznik, podając gościom prawą rękę do uścisku, lub pocałunku. Żółte światło świec kładło się rudawą smugą na jej miękko ułożonych włosach i złociło delikatnie kontury jej wyniosłej postaci. Wyglądała wspaniale na środku ogromnej, starej komnaty, piękna, spokojna i uśmiechnięta, dzierżąc złoty świecznik we wzniesionej dłoni, jak bogini świętego domowego ogniska. Wszyscy patrzyli na nią z zachwytem, a serce pana Karola zadrżało ze wzruszenia, gdy spotkał się z pogodnem, uśmiechniętem wejrzeniem żony.

Goście powoli wstępowali na schody i rozchodzili się po wyznaczonych sobie pokojach. Nikt jeszcze nie był śpiący. Te parę dni pobytu w Lachowicach upłynęły tak szybko! Jakże chętnie każdy pozostałby jeszcze w tej czarującej atmosferze spokoju, dobrobytu i wesołości, która panowała w pałacu!

Pan Ferdynand Olechowski był człowiekiem, któremu na pozór nic nie brakowało do szczęścia. Miał dobrze zagospodarowany majątek, młyn i tartak w mieście, nie bywał nigdy w tarapatach finansowych, a jednak... Ach, a jednak!!!

— Moja droga — rzekł do żony — rozpinając kamizelkę — czy ty nie mogłabyś postarać się poprowadzić dom tak, jak pani Krystyna? Żeby bywało u nas więcej młodzieży, żeby było więcej wesołości, no i... żebyś zechciała ubierać się tak, jak ona!

Pani Wanda spojrzała na niego z ogniem w oczach. Była to osoba nie stara jeszcze, ale bardzo zaniedbana. Włosy jej, o oryginalnym kasztanowym odcieniu mogłyby być bardzo piękne, gdyby były ułożone w zgrabne fale, lecz zaczesane nieumiejętnie nie miały wcale połysku i układały się bez wdzięku dokoła drobnej, suchej twarzy o zgrabnym nosie i zaciśniętych ustach. Twarz ta mogłaby być także bardzo pociągająca, gdyby upudrowano ją starannie, ożywiono cieniem różu na policzkach i zaakcentowano wyraźniej linję ust. Suknia pani Olechowskiej zrobiona była z kosztownego materjału, lecz nieszykownie i noszona była tak niedbale, że nietylko nie dodawała uroku postaci, ale poprostu ośmieszała ją. Pani Olechowska oddawna już nie dbała o swoje stroje ale uwaga męża ugodziła ją w czułe miejsce niezupełnie jeszcze wygasłej kobiecej miłości własnej.

— Ach doprawdy, — rzekła, siadając na łóżku i wpatrując się w męża bazyliszkowem spojrzeniem — i dla kogoż to mam się pięknie ubierać i umilać nasz dom?

(Dalszy ciąg nastąpi).

„Na barana" do szkoły



Liczne miasta w Anglii zostały nawiedzone przez powódź wskutek ostatnich ulew i burz. Dziatwa szkolna jednak nie zraża się tym i mimo przeszkód przez zalane ulice, wesoło spieszy do szkoły, pomagając młodszym i mniejszym kolegom

Gwałtowna burza u południowych wybrzeży Anglii



W ubiegłą niedzielę szalała u południowych wybrzeży Anglii burza, która pochłonęła liczne ofiary i wstrzymała częściowo ruch okrętowy. Potężne fale wdarły się do mola kąpieliska w Brighton, co uwidocznione jest na zdjęciu

Na srebrnym ekranie

Co mówią znani artyści o filmie

Ty, co w Ostrej świecisz Bramie...

W czasach bezwzględnej. okrutnej niekiedy walki o byt, film taki, jak „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie..." może zesłać ukojenie i stać się pociechą dla ducha. Nic dziwnego, że w zrozumieniu tej jego doniosłej roli, twórcy filmu nie szczędzą wysiłków nad jego realizacją, która szybko postępuje naprzód.

Jak wiadomo. w filmie tym występują najznakomitsze nasze siły artystyczne, a m. in.: Bogda i Brodzisz, bohaterowie pięknego filmu „Pod Twoją obronę", oraz Ćwiklińska, Świerczewska, Trapszo, Żelichowska. Cybulski, Kurnakowicz, Różycki i Sielański. Ostatnio został również doangażowany przez wytwórnię „Stefan Nasfeter" najznakomitszy nasz artysta teatralny, Kaz. Junosza-Stępowski.

Piękny ten obrez, który reżyseruje J. Nowina-Przybylski według scenarjusza B. Gorczyńskiego i T. Kończyca, przy współpracy kompozytorskiej prof. J. Maklakiewicza, wzbudza usprawiedliwione zainteresowanie.

Niezwykłe zainteresowanie, jakie wzbudził film „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" skłonił nas do zasięgnięcia opinii o nim jegó współtwórców. Oto ich wypowiedzi.

REŻYSER J. NOWINA-PRZYBYLSKI:

„Pragnę stworzyć poemat religijny, rzewny i prosty. Zbliża się bowiem epoka wiary."

PROF. JAN MAKLAKIEWICZ:

„Hołdem, złożonym Matce Boskiej Ostrobramskiej — oto czem będzie moja muzyka w tym filmie".

DYR. NASFETER:

„Ludzkość przestała wierzyć. Tylko w Polsce jeszcze potrafią ludzie wierzyć głęboko. To właśnie ukaże światu film nasz".

MARIA BOGDA:

„Obraz „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" — będzie filmem-modlitwą. Wyciśnie łzy z oczu najbardziej oschłych widzów".

ADAM BRODZISZ:

„Mam w tym filmie najpiękniejszą w swym życiu rolę heroiczną".

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA:

Gram kumoszkę wileńską, która łączy przydługi języczek ze złotym sercem. A więc odwrotność kumoszki z Windsoru".

KAZ. JUNOSZA-STĘPOWSKI:

„Nareszcie coś nowego!... Cieszę się, że gram w tym filmie".

LENA ŻELICHOWSKA:

„Jestem w tym obrazie współczesną Marią-Magdaleną. Film ten może się stać rewelacją".

Jak się dowiadujemy, film „Ty co w Ostrej świecisz Bramie..." wzbudził również ogromne zainteresowanie zagranicą.



Gustaw Froehlich rozwiódł się ze znaną aktorką Gittą Alpar. Zajęcie przedstawia go w towarzystwie jego nowej małżonki — Lidy Baarovej.

„Powrót Zofji Lang"

Piękna Gertruda Michael, którą wszyscy pamiętają z filmu „Zapomniane Twarze", ukaże się jeszcze w bieżącym sezonie w nader ciekawym filmie sensacyjnym p. t. „Powrót Zofji Lang". Film ten, reżyserowany przez George'a Archainbauda odznacza się wyjątkowo ciekawie zawiązaną akcją, dobrym tempem i doskonałą obsadą. Obok Gertrudy Michael grają: Raymond Milland, Sir Guy Standing i Elizabeth Patterson.

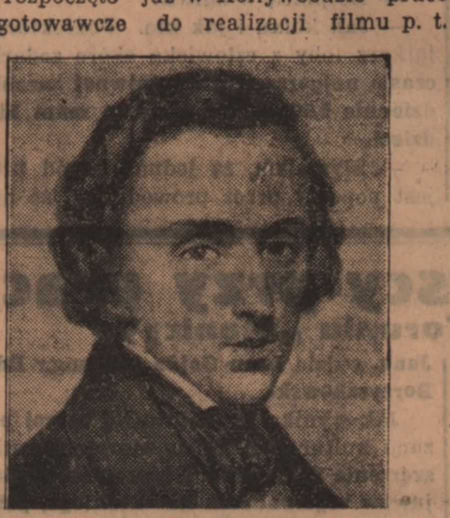
Film o wojnie hiszpańskiej w Niemczech

W najbliższym czasie rozpocznie się w **całych Niemczech** wyświetlanie **wielkiego filmu o wojnie hiszpańskiej** p. t. **„Die Geissel der Welt" („Bicz świata").** Film ten, mający przedstawić okropności wojny domowej w Hiszpanii, opracowany został przez wytwórnie niemieckie **w celach propagandowych.**

Fryderyk Chopin na ekranie

Film z życia wielkiego patrioty

Na wniosek dyrekcji polskiego przedstawicielstwa amerykańskiej wytwórni **„Columbia"** rozpoczęto już w Hollywoodzie prace przygotowawcze do realizacji filmu p. t.



Fryderyk Chopin

„Chopin". Scenariusz tego filmu został opracowany przez kilku znakomitych literatów, przy czym główny nacisk położono na działalność patriotyczną wielkiego Polaka, który znalazł się na obczyźnie — w Paryżu — razem z wieszczem Narodu — Adamem Mickiewiczem.

Poza tym przedstawione będą w tym filmie „przygody" miłosne Chopina, a zwłaszcza piękny epizod z jego życia — romans ze słynną „protektorką talentów" — George Sand.

Do reżyserii „Chopina" został przeznaczony Frank Capra — as twórców film., znakomity realizator „Pana z milionami", „Ich Nocy" i ostatnio „Lost Horizon" uznanego za granicą za największą rewelację sztuki kinematograficznej.

Z należnym filmowi „Chopin" pietyzmem przystąpiła już wytwórnia „Columbia" do poszukiwań odtwórców poszczególnych ról w tym obrazie. Specjalną trudność nastręcza realizatorowi wybór artysty, który potrafiłby zagrać rolę tytułową.

Na produkcję filmu „Chopin" wytwórnia „Columbia" przeznaczyła nieograniczony budżet. W kołach fachowych twierdzą, że realizacja tego filmu pochłonie najmniej sumę 2.000.000 dolarów.

Cały świat oczekuje z wielkim zaciekawieniem ukazania się filmu „Chopin" na ekranie.

Uroczysty bankiet akademii filmowej

Hollywoodzka Akademia filmowa t. zw. „Motion Picture Academy of Arts and Science" urządziła dnia 3 b. m. uroczysty bankiet na cześć Adolpha Zukora, inaugurując w ten sposób szereg podobnych uroczystości, jakie odbędą się na całym świecie z okazji 25-ciolecia pracy słynnego twórcy Paramountu. **Bankiet ten nie ma precedensu w dziejach Akademii, która nigdy dotąd nie urządzała podobnych przyjęć w celu uczczenia jednostki i zwykła tylko raz na rok aranżować uroczyste obiady, na których rozdawane są doroczne nagrody Akademii. Jakkolwiek uroczystości jubileuszowe rozpoczną — się dopiero w styczniu 1937 roku, jednak Akademia urządziła bankiet już teraz, zaznaczając w zaproszeniach, iż pragnie uczcić zasługi człowieka, który w tak kolosalnej mierze przyczynił się do postępu w przemyśle i sztuce filmowej.** Na bankiecie prezydował obecny prezes Akademii, Darryl Zanuck, mistrzem ceremonii był George Jessel. W komitecie uroczystości, która odbyła się w słynnem holywoodzkim Trocadero figurują takie nazwiska, jak: Cecil B. de Mille, Frank Capra, Claudette Colbert, Howard Estabrook, Henry Herzbrun, Grover Jones, Jesse La Lasky, Nathan Levinson, Carole Lombard, Frank Lloyd, Louis B. Mayer, Mary Pickford, William Powell, Norman Taurog i Waldemar Young. Na bankiecie obecne były wszystkie słynne gwiazdy Hollywood. a w chwili, gdy przed Trocadero zaczęły zajeżdżać samochody z ulubieńcami publiczności, kordon policji musiał utrzymywać ład wśród napływającej tłumnie ciekawej publiczności. Bankiet ten świetnością swoją przewyższył nie jedną sensacyjną, znaną z przepychu Hollywoodzką prapremierę.

Słynna opera Bizeta na ekranie

„Carmen", słynne arcydzieło operowe Bizeta, którego libretto napisali Halevy i Meilhac z chwilą. gdy sfilmowane zostanie przez Paramount, stanowić będzie niezawodnie największą atrakcję muzyczno-filmową od chwili wprowadzenia dźwięku do produkcji kinowej. Firma Paramount, która od szeregu lat posiada wyłącznie prawa sfilmowania Carmen — najpopularniejszej i najbardziej lubianej z oper — od szeregu miesięcy poszukuje artystki, której można by powierzyć tytułową rolę w tym filmie, będącym pierwszą operą, transponowaną na film w całej jej rozciągłości. Brano pod uwagę możliwość zaangażowania wszystkich najsłynniejszych śpiewaczek świata i jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Gladys SWARTHOUT z Metropolitan Opera w New Yorku otrzyma rolę Carmen. **Pozostała obsada godna będzie wykonawczyni roli głównej. Melomani całego świata, którzy niejednokrotnie mieli okazję słyszenia Carmen na wielkich scenach operowych z zainteresowaniem oczekują pojawienia się sfilmowanej Carmen takiej, jak ją wyprodukuje firma Paramount, jedyna, posiadająca wyłączne prawo sfilmowania tej opery Bizeta.**

Z cyklu: W kinie

„Rzeczowy krytyk"

Siedzi ich kilku
Starzy i młodzi.
Premiera. — Każdy
„Z urzędu" przychodzi.
Każdy po filmie
Żywo rozprawia
Ten się przychylnie,
Ów... wrogo „nastawia".
— Film nadzwyczajny!
— Jak można? Bluf, blama....
— Ależ kolego!
— Obłudna reklama.
— Ja film pochwalę,
— Ja objadę strasznie!
— Gdzież obiektywizm?
— Wam go trzeba właśnie.

Na to dyrektor:
(Uśmiechnięta mina)
— Patrzcie jak wali
dzisiaj tłum do kina.
Dla mnie o filmie
„Nie stanowi" prasa
Lecz inny krytyk:
WYPRZEDANA KASA

Karr.

Sławna tancerka La Jana



gra obecnie w filmie „Truxa"

Depesze ze świata filmowego

Konrad Veidt, który ukończył pracę w filmie angielskim „Dark journey" zamierza w przyszłym roku rozpocząć produkcję własnych filmów.

* * *

Jedna z wytwórni niemieckich nakręca filmową przeróbkę słynnego eposu flamandzkiego „Till Eulenspiegel". Reżyserem filmu, a zarazem wykonawcą roli tytułowej jest Theo Lingen.

* * *

Główny Urząd Rzeszy do spraw filmów naukowych zrealizował ostatnio serię nowych filmów kształcących. M. in. sfilmowano za pomocą nowych metod technicznych drogę pocisków broni palnej. Użyto przytym aparatu, który w ciągu sekundy dokonać może 40.000 zdjęć. Umożliwia to plastyczne przedstawienie na filmie drogi, przebywanej przez pocisk.

Od naszych korespondentów

Dole i niedole życia w Kowalewie

Wielki reportaż pomorski od naszego specjalnego korespondenta objazdowego

Kowalewo, dnia 20 grudnia.

W pożółkłych pergaminach dziejów ukrywa się przeszłość Kowalewa. Nic jednak nie mówią nam one o pradziejach tego starożytnego grodu. O istnieniu Kowalewa dowiadujemy się po raz pierwszy w r. 1222 z układu zawartego przez księcia Konrada Mazowieckiego z biskupem Prus Chrystianem. Pomiędzy wielu zamkami i warowny gród Kowalewo przechodzi tytułem darowizny na rzecz owego biskupa misyjnego. Nie wiemy natomiast o samym fakcie powstania zamku, o jego rozmiarach, granicach. Z tej darowizny wynika jasno, że Kowalewo a wraz z nim i cała ziemia Chełmińska należała do księcia Mazowieckiego, a za tym do Polski. Podkreślenie ówczesnej przynależności Ziemi Chełmińskiej do Polski — pisze p. Józef Gierszewski w swej doskonałej monografii miasta — jest dla tego ważne, gdyż niemieccy historycy widzą w tym czasie zamiast Polaków — Prusów — tych samych, których w kilkadziesiąt lat później Krzyżacy wycięli w pień, zagarniając ich ziemie.

Kowalewo, jak widzimy ze świadectw przeszłości, posiada starodawny indygenat i stąd, mimo dzisiejsze swe upośledzenie — zalicza się do arystokracji miast polskich. **Ba, Kowalewo pamięta przecież okres, gdy było nawet stolicą województwa chełmińskiego, wiodąc prym wśród miast zachodniej Polski.** Ale miasta jako i ludzie mają swe dni chwały i okresy upadku. Zmienne są koleje losu wszystkiego, co na ziemi ma swój początek.

Ale zostawmy przeszłość, przejdźmy się nie po cmentarzu zapadłej już w niepamięć chwały, ale po aktualnych wydaniach żywego dnia.

Kowalewo jest stacją węzłową Bydgoszcz—Chełmża—Brodnica i Toruń—Iława. Nie szczególny tu ruch, skoro wielki i okazały dworzec posiada bufet kolejowy, w którym oprócz papierosów, wody sodowej i kawy nic nie ma.

— Dla kogo, mój panie — dla tych półtora gościa, jaki się zjawi na dzień i to ze swymi sznytkami? — użala się dzierżawca bufetowy.

— A przecież taki wielki dworzec?

— To było dawniej, jeszcze przed wojną, kiedy na tej linii był ruch handlowy.

Od dworca do miasta dwa dobre kilometry. Przyjezdnego gościa nie oczekują taksówki, ani jakikolwiek inny środek lokomocji. Całe Kowalewo, miasto o 3000 mieszkańców, posiada tylko dwie dorózki samochodowe. Zupełnie wystarczy, nawet za wiele, jak na obecny zastój.

Bieda, mówi się stale! Kryzys, nędza, bezrobocie! **Przeklęte wyrazy i przeklęte niech będzie po trzykroć nasze chorobliwe biadolenie.** Do obrzydzenia zatruwamy sobie życie. Z kim tylko zacząć rozmowę, zaraz jazda o kryzysie.

— Kiedyż, panie będzie lepiej? Co pan powie na te podatki?

Gdy ktoś w ten sposób zagaja rozmowę, ja wtenczas odwracam temat i mówię o p. Simpson. Niech tej kobicie Pan Bóg da zdrowie. Przynajmniej ożywiła temat towarzyskich rozmów. Ale i ta sensacja ucichła. więc się znów powraca do tematu: wojna hiszpańska, podatki, kryzys, bezrobocie.

A propos bezrobocia. Rozmawiam na ten temat z burmistrzem m. Kowalewa, którym jest p. Kossek.

— Jak dajecie sobie tu radę? — pytam.

— Robi się co się może, a nawet więcej, bo ponad siły. Społeczeństwo jest wyczerpane. Ja dziś sam chodziłem po kweście i udało mi się zebrać dość sporo, bo nasze obywatelstwo jest naprawdę ofiarne. Ale co to wszystko znaczy, **gdy mamy około 300 rodzin na zimę nie zaopatrzonych. 30 proc. mieszkańców miasta to są bezrobotni.**

— W akcji pomocy bezrobotnym — mówi p. burmistrz — zerwaliśmy z niemoralnym systemem darowizny, każdy pobierający zasiłek musi to odpracować.

I długośmy rozmawiali na temat bezrobocia, tym razem od strony rzeczowej, a więc interesującej. P. burmistrz Kossek w akcję tę wkłada cały zapał swego młodego życia, wszystką swą energię, a ze słów jego biła troska o to podstawowe dzisiaj zagadnienie życia społecznego. Bo jest naprawdę czem się troskać. Sprawa bezrobocia jest sprawą wielce zagmatwaną.

— Mój panie, — mówi do mnie jeden z bezrobotnych, którego ująłem sobie papierosem — pracy w Polsce jest dość, bo Polska jest najbogatsza ze wszystkich narodów, pracy na tysiące lat starczy, tylko trzeba, żeby ona była rzetelnie rozłożona.



Widok Kowalewa

Proszę Czytelnika, oto jakiego jest o Polsce mniemania nasz robotnik. Trzeba przyznać, że wysokie mniemanie. **Robotnik nasz jest więc z gruntu dobry, ma mocne podglebie narodowe. Nie obawiajmy się bolszewizmu, obawiać się nam raczej naszej bierności, naszego niedołęstwa i zniechęcenia do wszystkiego.** Z takim narodem jak nasz dawno byśmy zdobyli Madryt.

— A pan bez pracy?

— Już od wiela lat. U nas w Kowalewie nie da ani przemysłu, ani większych robót. Pracowało się przy strudze wodnej, ale już się skończyło. Latem jeszcze ujdzie, bo się pójdzie na majątek.

— Ile płacą w żniwa?

— Jak komu i jak kto. Poniektóry majątkarz toby z człowieka skórę zedarł. **W czasie najgorszej pracy żniwnej zarabiałem dziennie 2,50 zł. bez życia, a mam kilkoro dzieci.**

— Słyszałem, że jednak naród tutejszy jest popsuty przez prowodyrów, że niektórzy wcale pracować nie chcą. Jeden z właścicieli ziemskich nie mógł się doprosić ludzi, żeby mu przyszli wykopać buraki?

— To nieprawda, panie,

— Ja nie wiem, prawda, czy nieprawda, ale tak mówią, że naród roboczy zepsuty jest darowiznami.

— Toć znajdą się i takie łaziki, ale większość chce zarobku, ale zarobek ten musi być godziwy. **Jeden z okolicznych majątkarzy sprowadza sobie robotników z Kongresówki i Polski Wschodniej, bo tamten robotnik jest tańszy, pracuje za wikt i 20 zł. na miesiąc. Czy to sprawiedliwie?**

— Podobno robotnik tamtejszy jest posłuszniejszy, nie strajkuje, nie trzyma się „urzędowych“ godzin pracy, — dopinguję swego rozmówcę, chcąc zeń w ten sposób wydobyć zeznania, któreby mi pozwoliły zorientować się w temacie i naświetlić go z całą bezstronnością.

Mój przygodny znajomy oburzył się na to, mówiąc:

— Człowiek nie może być koniem czy zwierzęciem. **My mamy swoje prawo i to co się robotnikowi należy, tego on musi dochodzić.**

I tak poruszyliśmy temat drażliwy, temat antagonizmu dzielnicowego od spodu, od samych dołów społecznych nie w celach wszczynania waśni domowej. O tych rzeczach trzeba mówić spokojnie i rzeczowo. Poruszone przez nas zagadnienie wiąże się z kwestią bezrobocia na Pomorzu. Baczny obserwator życia społecznego na jednym, choćby tylko odcinku, w Kowalewie, obok zjawiska narastającej niechęci międzydzielnicowej nie może przejść obojętnie, jeśli chce należycie wypełnić swą misję publicystyczną. Ale o tym, jak i o innych sensacjach życia Kowalewo w następnym reportażu.

(hajot).

Kaszubi toruńscy przy pracy

Utworzenie w Toruniu „Stanicy“

Dnia 18 grudnia 1936 r. odbyło się w Toruniu w Ratuszu w lokalu Konfraterni Artystów, zebranie konstytucyjne **Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny.** Zebranie, na które przybyli ludzie bliżej interesujący się regionalizmem kaszubskim, jednomyślnie uchwaliło statut, przedłożony przez komitet organizacyjny i postanowiło zwrócić się do władz administracyjnych o zarejestrowanie oraz nadanie osobowości prawnej. Zrzeszenie **nazwało się „Stanicą“.**

Wybrany jednomyślnie zarząd „Stanicy“ ukonstytuował się jak następuje: prezes — naczelnik **Edmund Jonas,** wiceprezesi — mgr. **Karol Krefft,** inż. **Paweł Schulz,** sekretarz — mgr. **Kazimierz Dąbrowski,** skarbnik — **Konstanty Stanke,** ławnicy — dr. **Marceli Łukowicz i dyr. Roman Jastak.** Do komisji rewizyjnej weszli ks. prał. dr. **Franciszek Jank,** sędzia **Leon Gajda** oraz mg.r **Edmund Borzyszkowski.**

Jak wynika ze statutu tej nowej organizacji kulturalnej, celem stowarzyszenia jest **szerzenie znajomości i zrozumienia dla przejawów regionalizmu kaszubskiego, pobudzanie twórczej działalności w dziedzinie literatury i sztuki ludowej,** a nadto dążenie do ustalenia jednolitej opinii regionalistów kaszubskich i nadanie kierunku temu ruchowi regionalistycznemu, który będąc zjawiskiem w pełni naturalnym i zrozumiałym na tle dawnych i obecnych warunków geopolitycznych i gospodarczych ludności regionu nadmorskiego, ma według przekonań założycieli „Stanicy“ do odegrania swoją własną, ważną rolę w rozwoju morskiej, mocarstwowej Polski.

Nowe władze Pomorskiej Izby Rolniczej

ukonstytuowały się wczoraj

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej na którym wybrano nowe władze tejże Izby.

ZARZĄD

W skład zarządu P. I. R. weszli p. p. **Donimirski i Czarliński** pow. toruński (większa własność), **Poćwiardowski** powiat kartuski, **Malinowski** pow. brodnicki i **Daroń** pow. sępoleński (gburska własność).

Kaźmierski pow. grudziądzki i **Rząsa** pow. wąbrzeski (osadnicy — drobna własność).

Zastępcy członków zarządu p. p.:

Ślaski pow. chełmiński i **Konkolewski** pow. kościerski (większa własność).

Łączewski pow. działdowski, **Murawski** pow brodnicki, **Wegner** pow. tucholski (gburska własność).

Lass pow. kościerski, **Woziwoda** pow. toruński (osadnicy — drobna własność).

KOMISJA REWIZYJNA

Do komisji rewizyjnej P. I. R. weszli p. p.:

Prądzyński pow. sępoleński (większa własność).

Maleszewski pow. grudziądzki i **Kuhnke** pow. morski (osadnicy — drobna własność).

Narbutt, dyrektor Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu.

Preibisz, dyrektor Zw. Spółdzielczego w Toruniu.

KOMISJA FINANSOWO-BUDŻETOWA

Skład komisji finansowo - budżetowej tworzą p. p.:

Lerchenfeld pow. chojnicki i **dr. Siudowski** pow. brodnicki (większa własność) **inż. Titenbrunn** pow. świecki (gburska własność).

Marcinkowski pow. chojnicki (osadnik — drobna własność).

Inż. Baranowski, dyr. Państw. Szkoły Roln. W Grudziądzu.

Po zakończeniu obrad Rady o godzinie 17,30 odbyło się zebranie nowowybranego Zarządu Izby, który ukonstytuował się wybierając na prezesa **Pom. Izby Rolniczej p. Jana Donimirskiego** dotychczasowego prezesa i na **wiceprezesa Izby p. Leona Czarlińskiego — prezesa Zarządu Głównego P. T. R.**

Odznaki Związku Straży Pożarnych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia **Związkowi Straży Pożarnych R. P.** na ustanowienie i używanie odznak: a) **srebrnej oksydowanej** w kształcie stylizowanego krzyża, **pokrytego czerwoną amalią,** przy czym ramiona krzyża połączone są wieńcami ze srebrnych liści dębowych. W jego ramionach umieszczony jest wizerunek św. Floriana, pośrodku okrągła tarcza czerwona z białym orłem jegiellońskim. Tarcza ma otokę białą z napisem: „Związek Straży Pożarnych R. P.“ (cena zł. 12).

b) **srebrnej takiej samej bez emalii** — (cena 3 zł. 50 gr.). i c) **bronzowej — (cena zł. 2.50).**

Odznaki mogą być używane na szyldach, papierach, legitymacjach, pieczęciach oraz jako odznaka członkowska.

Dom strzelecki w Inowrocławiu

Wczoraj odbyło się w Inowrocławiu uroczyste poświęcenie i otwarcie „Domu Strzeleckiego“, wybudowanego dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Swiecie

(s) **Upominki Pana Prezydenta dla jubilatów.** Z okazji złotego wesela nadesłał P. Prezydent Rzeczypospolitej upominki w formie książeczek oszczędnościowych z wkładem 50 zł., następującym jubilatom: pp. Urtnowskim w Świeciu, J. Kotowskim w Przechowie i F. Fandrejewskim w Komórsku.

Państwo i gmina a szkoły powszechne

Projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych

Warszawa 20. 12. (PAT). Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu przyjęła projekt ustawy, wprowadzającej **pewne zmiany do ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.**

Według projektu art. 11 ustawy otrzymał brzmienie następujące:

1) **„Skarb Państwa ponosi wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki i druki szkolne, gmina — na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół;** a w szczególności na pomieszczenia dla szkół w myśl ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych oraz ich konserwacji, na wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenia. na oświetlenie i opał dla szkół, na materiały piśmienne. utrzymanie służby, porządku. czystości“.

2) **„nauczycielom publicznych szkół powszechnych gmina obowiązana jest dostarczać i utrzymywać w należytym stanie odpowiednie do ich stanowiska i stanu rodzinnego mieszkanie bezpłatne w budynku szkolnym,** a gdy to jest niemożliwe — **w budynkach mieszkalnych, stanowiących jej własność,** przez nią administrowanych **lub w** lokalu wynajętym przez gminę w **budynku** prywatnym“.

„Dostarczone mieszkanie winno się znajdować nie dalej niż w odległości 1 km drogi od szkoły, w której nauczyciel pracuje“.

Dalsze punkty projektu ustawy określają szczegółowo **obowiązki gminy wobec nauczyciela i na odwrót w związku z przysługującym mu bezpłatnie mieszkaniem.**

KALENDARZYK

Wtorek, 22. 12.: Honoraty
Środa, 23. 12.: Wiktorii
Czwartek, 24. 12.: Wigilia, Irminy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą lekki mróz dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 21 grudnia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan wody z dnia poprzedniego): Kraków — 1,40 (1,72); Zawichost + 2,60 (1,93); Warszawa + 1,58 (1,37); Płock + 1,20 (1,10); Toruń + 1,26 (1,19); Fordon + 1,18 (1,14); Chełmno + 1,10 (1.04); Grudziądz + 1,21 (1,19); Korzeniewo + 1,32 (1,32); Piekło + 0.68 (0.68); Tczew + 0,64 (0,64); Einlage + 2,30 (2,42); Schiewenhorst + 2, (2,60).

Temperatura wody w Wiśle + 1,9 (2,1).

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 22 grudnia

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 08.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa „Plastyków bydgoskich".

DYŻUR APTEK

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 25 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. nr. 33-01.

Z miasta

— **Dyrektor Izby Kontroli Rachunkowej** Poczty i Telekomunikacji p. Włodzimierz Lesiecki zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 20 zł na biedne dzieci Bydgoszczy pozostające pod opieką Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

— **Kierownik Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej** (PAT). w Bydgoszczy p. mjr. K. Południowski zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył w Administracji naszego pisma kwotę zł 5 na bezrobotnych.

— **Z B. O. „Caritas".** W dniach od 23 do 28 bm. włącznie biura B. O. „Caritas" będą nieczynne.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 18 b. m. w godzinach południowych przejechana została samochodem ciężarowym firmy „Unamel" sześcioletnia córka robotnika **Pijanowskiego** z Koronowa. Przejechanie było tak nieszczęśliwe, że spowodowało natychmiastową śmierć dziewczynki. Dziewczynka wracała z gromadką innych dzieci z miejscowej ochronki i chcąc przejść na drugą stronę ulicy dostała się na jezdni pod przejeżdżający samochód. Rozpacz rodziców jest wielka.

OBCHODY GWIAZDKOWE

— **Przypominamy** o dzisiejszym obchodzie gwiazdkowym Zw. Urzędników Miejskich o godz. 19 w Resursie.

— **Obchód gwiazdkowy „Wodnika"** odbędzie się dziś we wtorek o godz. 20 w lokalu p. Berendta przy ul. Dworcowej.

— **„Gwiazdka" w Szpitalach Miejskich.** Dorocznym zwyczajem odbędzie się obchód gwiazdkowy w środę 23 bm. o godz. 17 w Szpitalu im. Giese-Rafalskiej przy ul. Seminaryjnej 1—2, zaś o godz. 18 w środę w Szpitalu Miejskim przy ul. Gdańskiej.

ZEBRANIA — ODCZYTY

— **Placówka IV Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII. Szwederowo.** Zebranie plenarne dnia 23 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja. Na porządku dziennym sprawa obchodu gwiazdkowego w dniu 26 bm. o godz. 14,30 w sali Strzelnicy.

— **KS. Astoria ZS.** Roczne walne zebranie dziś 22 bm. o godz. 19 w Domu Strzeleckim przy ul. Marsz. Focha.

Dziecko spowodowało pożar

W dniu przedwczorajszym w domu nr. 61 przy ul. ks. Skorupki w Bydgoszczy powstał w niezwykłych okolicznościach pożar, który szczęściem nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. **Oto 4-letni synek zamieszkałego tamże lokatora zbliżył się do otwartego paleniska w kuchni trzymając w ręku odkorkowaną butelkę z benzyną. Momentalnie nastąpił wybuch**, przy czym płonąca benzyna rozlewając się po podłodze wznieciła pożar.

Zalarmowana straż pożarna w kilka chwil później przybyła na miejsce wypadku i wkrótce **ogień stłumiła.** Wprost cudem dziecko, które spowodowało wybuch benzyny **nie odniosło żadnego szwanku,** natomiast matka chłopczyka w czasie ratowania swego dobytku doznała **ciężkiego poparzenia obu rąk,** tak, iż musiano ją karetką pogotowia przewieźć do lecznicy miejskiej.

Po „złotej niedzieli"

Dalibóg — to już święta przed progiem...!

„Złota niedziela" za nami. Jeszcze dzień, dwa i gorączkowy okres przedświąteczny dobiegnie końca

Jakaż to była w bieżącym, a raczej dobiegającym do mety roku owa okrzyczana „złota niedziela?"

Kto znalazł się w godzinach popołudniowych przedwczoraj, w niedzielę na ulicach, kto porwany został w wir oszałamiającego prądu ludzkich rzek, przewalających się po chodnikach głównych ulic, ten oczywiście — olśniony być musiał spotęgowanym natężeniem życia w Bydgoszczy. Czy zaś miniona niedziela naprawdę zasłużyła na miano „złotej" — to już ocenić mogą najkompetentniejsi w tej sprawie właściciele sklepów, gdy... podsumują ogólny rachunek przedświąteczny...

Miejmy jednak nadzieję, że obliczenia ich nie zawiodą. Pogoda wreszcie zaczęła wraz ze „złotą niedzielą" dopisywać — i chociaż brak odrobiny śniegu na gwiazdkowe lekarstwo — mieszkańcy prowincji zachęceni jasnym obliczem nieba — gęściej zaglądają do miasta, by załatwić przedświąteczne zakupy.

Oby tylko kapryśna pogoda nie odmyśliła się... w ostatniej chwili, w samiutkie święta i nie przypomniała sobie, że to przecież „autentyczna zima!" Ski

Konsekracja kościoła w Brzozie

Pięknie położona letniskowa miejscowość **Brzoza** pod Bydgoszczą była ubiegłej niedzieli miejscem podniosłej uroczystości. W niedzielę, 20 bm. odbyło się **poświęcenie nowowybudowanego kościoła katolickiego,** który powstał w ostatnich latach przy pomocy obywatelstwa powiatu bydgoskiego.

Konsekracja pięknej świątyni miała **przebieg nader uroczysty.** Aktu poświęcenia kościoła dokonał dziekan bydgoski ks. kan. **Stepczyński**, w asyście licznego duchowieństwa z proboszczem farnym ks. kan. **Schulzem** na czele. Z terenu powiatu przybyli do Brzozy liczni duchowni z ks. prob. **Hamerskim** i ks. prob. **Laczkowskim.**

W gronie przedstawicieli władz znajdowali się: pp. wicestarosta bydgoski mgr. **Robakowski**, radca **Mencel,** wydelegowany przez prezydenta miasta **Barciszewskiego,** p. starościna **Suska,** prezes powiatowego Komitetu F. O. N. dyr. **Czaczka - Ruciński** z Solca, asesor Wydziału Powiatowego p. **Cichowlas** z Bydgoszczy, dyr. K. K. O. P. **Jankowski** i in.

Pierwszą mszę św. w nowym kościele odprawił ks. kan. **Stepczyński** — okolicznościowe zaś, podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. **Hamerski.**

Wystawa obrazów Jana Skotnickiego w Bydgoszczy

Dziś, we wtorek, dnia 22 bm. otwarta zostanie w auli **Państwowego Gimnazjum Humanistycznego** w Bydgoszczy (ul. Grodzka 18) nader ciekawa **wystawa obrazów o charakterze regionalnym pod nazwą „Egzotyczna Polska"** (Kresy północno - wschodnie) i innych prac art. mal. **Jana Skotnickiego,** b. dyrektora Departamentu Kultury i Sztuki M. W. R. i O. P., zawierająca szereg cennych dzieł kompozycyjnych, obejmujących motywy mało znane, zaczerpnięte z Polesia, Białorusi i Wołynia oraz innych zakątków Rzeczypospolitej Polskiej.

Wystawa urozmaicona będzie **pogadankami** wygłaszanemi przez specjalnie przybyłego z Warszawy prelegenta red. **Mieczysława Małczyńskiego** na temat „Piękno w życiu i w sztuce".

Wstęp minimalny. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10—19.

„Gwiazdka" w kole dobrych znajomych

W Bydgoszczy rozpoczęły się już tradycyjne obchody świąteczne

Niewiele zapewnie istnieje miejscowości w Polsce, w których zwyczaj obchodów gwiazdkowych w szerszym znaczeniu, t. j. obchodów urządzanych przez organizacje i zrzeszenia był tak znacznie **rozpowszechniony, jak właśnie w Bydgoszczy.** Rok rocznie, gdy nadejdzie okres przedświąteczny — **większość związków działających na terenie Bydgoszczy organizuje piękne wieczorki,** podczas których członkowie łamią się opłatkiem, zapominają o dawnych urazach i przy wigilijnym stole — zacieśniają węzły wzajemnego współżycia koleżeńskiego.

I znów rozpoczął się w naszym mieście ten okres — który nazwać by można — **okresem obchodów gwiazdkowych.**

„GWIAZDKA" B. T. W. I B. K. W.

Jak co roku brać wioślarska zrzeszona w największym klubie **„Bydgoskim Tow. Wioślarskim i Bydg. Klubie Wioślarek** — urządziła wspólny obchód wigilijny. Miły ten obchód odbył się ub. soboty w Resursie Kupieckiej. Licznie zgromadzonych „Betewiaków" i grono „Bekawianek" powitał w krótkich słowach wiceprezes BTW. p. dyr. **Kitkowski,** omawiając znaczenie tradycyjnego obchodu wigilijnego. Z okazji obchodu wręczono pp.: **Dudzińskiemu, Figiel'owi, Flegerowi** i in. żetony i dyplomy za największą ilość przewiosłowanych w sezonie kilometrów, poczym po **części artystycznej** nastąpiło składanie życzeń. Przemówienia zapoczątkował przewodniczący Bydg. Kom. Tow. Wioślarskich dr. **Siemiątkowski,** po czym głos zabierali: prezeska BKW drowa **Klikowiczowa,** kierownik Państw. Zarządu Dróg Wodnych radca inż. **Tychoniewicz,** komendant grodzki PW. kpt. **Lindner,** prezes Kolejowego Klubu Wioślarskiego p. **Thienel** i in. Życzenia na piśmie nadesłali pp.: dyr. **Matuszewski** i inż **Pietrzak.** Nieprzemijającą atrakcją wieczoru był „gwiazdor" w osobie elokwentnego członka Klubu **p. Strzałkowskiego** który — jak zwykle — hojną ręką rozdał stos podarków.

OBCHÓD GWIAZDKOWY WETERANÓW BYDGOSKICH

W sali Strzelnicy odbył się ub. niedzieli **obchód gwiazdkowy bydgoskich Weteranów i ich rodzin.** Obchód zagaił w zastępstwie prezesa p. dyr. **Strzyżowski,** poza tym w imieniu Rodziny Weteranów krótko przemówiła p. **Górska.** Obecny na obchodzie gwiazdkowym komendant garnizonu p. gen. **Chmurowicz** w serdecznych słowach zwrócił się do licznie zgromadaoznych członków Zw. Weteranów. Panu generałowi zgotowali uczestnicy obchodu szczerą owację. W imieniu proboszcza farnego życzenia złożył ks. **Kamiński,** który zapoczątkował podział opłatka. Rodzinny wieczór wypełniły jasełka, oraz wspólna kawa przy suto zastawionych stołach.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek „Czwarty do brydża", świetna komedia A. Grzymały-Siedleckiego.
W środę i czwartek teatr zamknięty.

KINA.

ADRIA: „Sztandar" i nadprogram.
APOLLO: „Nocne motyle" i nadprogram.
BAŁTYK: „W obronie prawa" i „Nocne życie bogów".
KRISTAL: „Pieśń milionów" i liczne ciekawe dodatki.
MARYSIEŃKA: „Anna Karenina" i „Niesamowity dom".
REWIA: „Srebrne ostrogi" i nowy program widowiskowy.

Pocztowa służba świąteczna

W dniu 24 bm. tj. **w wigilię świąt Bożego Narodzenia placówki pocztowe w Bydgoszczy będą otwarte dla publiczności do godz. 17.** Służba doręczeń w tym dniu odbędzie się **dwurazowo.**

W dniu 25 bm. **ustaje służba nadawcza i oddawcza.**

W dniu 26 i 27 bm. placówki pocztowe w Bydgoszczy nr. 1, 2, 4, 5, i 6 będą otwarte od godz. 9—11. Służba nadawcza odbywać się będzie w tych dniach **bez ograniczeń w całym zakresie.**

Paczki żywnościowe w dniach 25—26 bm. będą awizowane a wszystkie przesyłki pospieszne będą doręczane.

W dniu 27 bm. odbędzie się **jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych.**

Okropna plaga

Błoto to taka nasza specjalność, jak np. dla Włochów ich lody.

Nie tylko za króla Stasia zdarzały się wypadki: że powóz nawet sześciokonny utkwił w błocie gdzieś na Marszałkowskiej i nie mógł dalej, to nietylko Napoleon przeklinał polską specjalność — **nasze błoto.** Ale w błocie w dosłownym znaczeniu tkwimy i teraz. Wypadki ugrzęźnięcia w błocie zdarzają się nie tylko gdzieś na Polesiu, ale nawet w **Bydgoszczy.** Wystarczy samochodem czy wozem wyjechać na przedmieście, aby się o tym przekonać.

Kto chce niech spróbuje, jeżeli, wogóle znajdzie szofera, który będzie chciał jechać na nasze **zapadłe przedmieścia.** Zresztą cóż nas obchodzą konie i samochody. Dla nich niewcześnie wybrukowane zostaną nasze ulice. Gorzej jest gdy ludzie się topią. Przed wojną było tak, że **każdy właściciel realności musiał przed swoją posesją utrzymywać względny porządek.** Teraz nikt o to nie dba. Kałuże wody i błota, w których gubi się kalosze i niszczy drogie obuwie nie pozwalają wprost przejść. Czy nie możnaby na takiej ulicy Ks. **Skorupki,** albo **Leszczyńskiego** wysypać przynajmniej **półmetrowej szerokości chodnik żużlowy,** albo nakłonić właścicieli realności do położenia chociażby w odstępach metrowych **jakich najzwyklejszych kamieni.** Przynajmniej będzie już można przeskakiwać **z kamienia na kamień** i jakoś przedostać się do celu.

Tyle mógłby już zarząd miasta uczynić.

Trzeba tylko odrobinę dobrej woli. Od tej dobrej woli zależy również usunięcie błota z chodników w centrum miasta. Bo gdy **jezdnie spłukuje polewaczka, z chodników nikt błota nie usuwa.** Dba się o usunięcie miłego i nieszkodliwego śniegu. O błoto nikt nie dba. A wystarczy tylko odrobina dobrej woli. Czy koniecznie musimy chodzić tak zaszargani? (ro)

Konie przyczyną nieszczęścia

Ciężkiemu zranieniu uległ **55-letni robotnik Józef Świtała** (ul. Szczecińska). Świtała stojąc na wozie wyładowywał z wagonu na dworcu kolejki powiatowej słomę, gdy nagle spłoszone konie ruszyły, a robotnik tracąc równowagę, **wypadł z wozu, uderzając głową o kamienie brukowe.** Nieszczęśliwego przewieziono w stanie nieprzytomnym do Szpitala Miejskiego, gdzie skonstatowano prócz wstrząsu mózgu **złamanie kości czaszkowej.**

Stan Świtały jest **bardzo groźny.**

Również nieszczęśliwemu wypadkowi uległa w dniu wczorajszym zatrudniona w państwowej fabryce płyt klejonych **22-letnia robotnica Gertruda Jankau,** której tryby maszyny **odcięły palce prawej ręki.** Ranną umieszczono w szpitalu **miejskim.**

Wiadomości sportowe
z kraju i zagranicy

MECZ BOKSERSKI O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA BRADDOCK — SCHMELLING w dniu 3. 6. 1937 r.

Po długotrwałych pertraktacjach nowojorska komisja bokserska zdecydowała, że mecz o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy posiadaczem tytułu **Braddockiem** a **Schmellingiem** rozegrany zostanie ostatecznie 3 czerwca 1937 r.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie w Long-Island. Jednocześnie postanowiono, że do tego czasu obaj bokserzy będą mogli stoczyć uprzednio dowolną liczbę walk z innymi przeciwnikami z tym jednak, że walki te będą musiały opiewać na poniżej 15 rund. Ponadto definitywnie zakazano Braddockowi rozegrania walki z Louisem.

KLĘSKA BOKSERÓW NIEMIECKICH W SPOTKANIU Z IRLANDIĄ

W międzypaństwowym meczu bokserskim Irlandia — Niemcy wygrali Irlandczycy, nad spodziewanie wysoko w stosunku 14:2 pkt.

JESZCZE JEDEN NOKAUT LOUISA

W Cleveland odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy słynnym murzynem Joe Louisem i Amerykaninem Eddie Simml.

Walka rozstrzygnięta została już w pierwszej rundzie, mianowicie w 26 sekundzie Louis lewym podbródkowym ciosem znokautował przeciwnika.

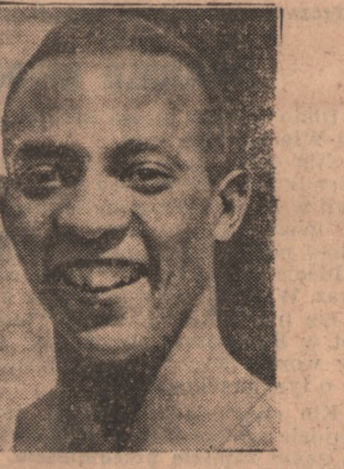
WĘGRY REMISUJĄ Z WŁOCHAMI 8:8.

W Budapeszcie w międzypaństwowym meczu bokserskim, rozegranym wobec 5 tysięcy widzów, **Węgry** zremisowały **z Włochami 8:8.** Poszczególne wyniki:

Matta (Włochy) pokonał na punkty Szabo 2,
Paoletti (Wł) wygrał z Bondy,
Szabo I (Węgry) wypunktował Fabrianiego,
Facchin (Wł) zremisował z Frigyesem,
Bignamini (Wł) przegrał z Mangim,
Szigeti (Węgry) nie rozstrzygnął walki z Serra,
Tanamar (Węgry) uległ Musina,
Nagy (Węgry) zwyciężył Baolotti'ego 1.

NAJLEPSZY SPORTOWIEC ŚWIATA

W głosowaniu tym pierwsze miejsce zajął **słynny sprinter Jesse Owens,** uzyskując 117 punktów. Drugie miejsce w głosowaniu zajął Hubbell, znany gracz base-hall, trzecie — niemiecki bokser Maks Schmelling.



Na tym samym posiedzeniu dziennikarze amerykańscy wybrali również najlepszą sportsmenkę świata. Została nią świetna biegaczka amerykańska **Helena Stephens,** przed tenisistką Marble, golfistką Barton i tenisistką Heleną Jacobs. Warto zaznaczyć, że Sonja Henie oraz słynna pływaczka Holm zajęły wspólnie 7-me miejsce.

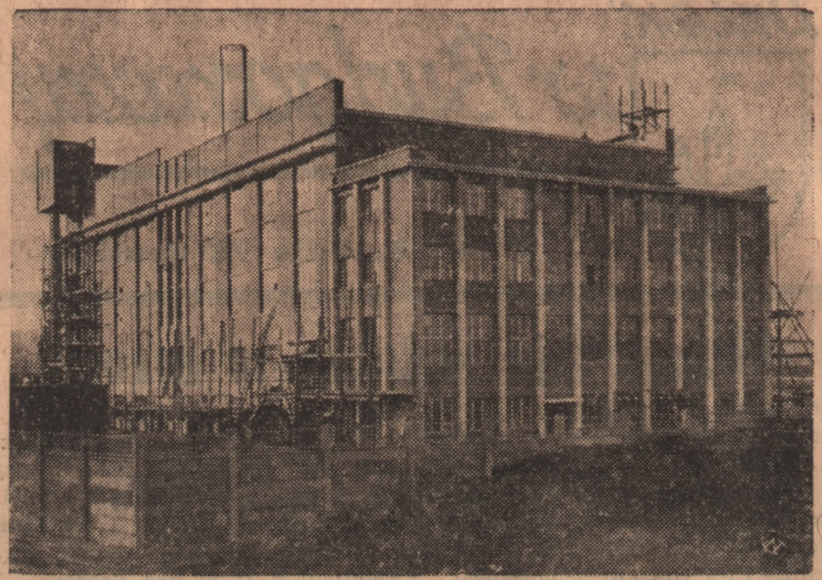
OWENS — ZAWODOWCEM.

Z Nowego Jorku donoszą, że potrójny mistrz olimpijski Jesse Owens zdecydował definitywnie przejść na zawodowstwo.

W tych dniach Owens podpisał jakoby kontrakt z menażerem kubańskim i już w dniu 26 bm. wystąpić ma po raz pierwszy jako zawodowiec w Hawanie w przerwie meczu piłkarskiego, demonstrując biegi pokazowe na 100 i 200 mtr.

Owens w biegach tych startować ma samotnie, biegnąc na czas.

Wielka elektrownia w Gdyni



Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny nowej elektrowni w Gdyni, poświęconej w ubiegłą środę. Elektrownia ta, wyzyskana obecnie w 40 proc., dostarczyć może energii elektrycznej o mocy 7.500 kilowatów

Zamknięcie akcji konwersyjnej
przez Bank Akceptacyjny

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra", w Banku Akceptacyjnym — w związku z upływem prekluzywnego terminu wyznaczonego dla nadsyłania do tego banku układów konwersyjnych dnia 31 października b. r. — liczne instytucje wierzycielskie monitują Bank Akceptacyjny o przyspieszenie rozpatrzenia nadesłanych przez nie układów, a to w związku z zamknięciem roku obrachunkowego.

Bank Akceptacyjny otrzymał w ostatnim terminie około 40 tysięcy układów konwersyjnych na sumę 70 milionów złotych. Większość tych układów była przez instytucje wierzycielskie opracowana w pośpiechu, a to w związku z zapadającym terminem zamknięcia akcji konwersyjnej. W tym stanie rzeczy układy wymagają dokładnego sprawdzenia, co pochłonie ogółem do 3-ch miesięcy czasu, stąd monity ze strony zainteresowanych instytucyj wierzycielskich o przyśpieszenie rozpatrzenia ich układów — są bezprzedmiotowe, gdyż Bank Akceptacyjny będzie je rozpatrywał w kolejnym porządku chronologicznym dat otrzymania tych układów, dokładając ze swej strony starań, aby uniknąć jakiejkolwiek zbędnej zwłoki.

Ogółem na 1 grudnia br. komitet konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym zatwierdził 381.009 układów na sumę 391.162 tysięcy zł.

Większą część układów zawarły banki państwowe, a mianowicie na 92.249 tys. zł., z czego na Państwowy Bank Rolny przypada 61.365 tys. zł., a na Bank Gospodarstwa Krajowego — 30.884 tys. zł. Dalej idą kasy oszczędności z kwotą 78.752 tys. zł., spółdzielnie kredytowe — 75.186 tys. zł., Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 58.932 tys zł. i banki prywatne oraz domy bankowe — 58.437 tys. zł.

Resztę układów zawarły centrale finansowe i gospodarcze.

POLSCY SPORTOWCY NA WYSPACH HAWAJSKICH?

Amerykańska prasa donosi, że **w Honolulu** na wyspach Hawajskich żołnierze stacjonowanych tam pułków piechoty i artylerii utworzyli **drużynę piłkarską.** Charakterystyczne są **nazwiska pierwszej drużyny piłkarskiej garnizonu:** Karowski, Błazański, Wadkowski, Gawczyński, Fiórkowski, Tomaszewski, Śmietanowski, Michalski, Rusicki, Barkowski i Dąbrowski.

Są to **prawdopodobnie Polacy, względnie Amerykanie pochodzenia polskiego.**

STIBBE TRENEREM BOKSERSKIM K. S. „WIMA".

Były mistrz Polski w wadze ciężkiej **Erwin Stibbe** po wycofaniu się z życia zawodniczego został **trenerem** bokserów fabrycznego klubu K. S. Wima.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 21 grudnia 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,65—89,83—89,47; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 110,20—99,80; Amsterdam 29030—291.00—289.60; Kopenhaga 116.44—115.86; Londyn 26,01—26,08—25.94; Nowy Jork czeki 5,29¾—5,31—5,28½; kabel 5,30—5,31¼—5,28¾; Oslo 130.70—131.03—130,37; Paryż 24,74—24,80—24,68; Praga 18.60—18.65—18.55; Sztokholm 134,42—133,77; Zurych 121,90—122,20—121,60; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28.02—27.82; Helsinki 11,51—11,45; Montreal 5.30¾—5.27¼.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,83—89,40; dol. am. 5,30½—5,28; floreny hol. 291.00—289.30; dol. kan. 5,30—5,27½; floreny hol. 291,00—289,30; franki franc. 24.80—24,66; franki szw. 122.20—121.40; funty ang. 26,08—25,92; guld. gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 17,90—17,50; kor. dun. 116,44—115,60; kor. norw. 131,03—130.95; korony szw. 134.43—133.45; liry włoskie 25.10—24,60; marki fin. 11.51—11.00; marki niem. 123,00—118,00; szyl. austr. 96,00—95,00; marki niem. sr. 132,00—129,00.

Akcje

Bank Polski 105,00; Cukier 28,25; Lilpop 13,50; Norblin 55,00; Ostrowiec seria b. 25,50; Starachowice 32,75.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 65,75 serie 81,50; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 64,75 serie 79,00; 5 proc. konwersyjna 51,50; 6 proc. dol. 62,00; 4 proc. prem. dol. 46,50; 7 proc. stabil. 450,00 kupon 92,69; 8 proc. przem. pol. 91,00; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 48,00—47,75—48,00; 5 proc. Warszawy Nowe 53,50—53,75—53,75—54,00; 2 ost. dr.; 5 proc. Piotrk. Nowe 45,75. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻ.-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 21 grudnia 1936 r.

Żyto 21—21,25; pszenica standartowa 25—25,25; jęczmień brow. 24,25—25,25; 661—667 g-l 21,75—22,25; 643—649 g-l 21,50—21,75; 620,5—626,5 g-l 20,50—20,75; owies 16,50—16,75; mąka żytnia wyciągowa gat. 1 0—50 proc. wł. w. 32,50—33; gat. 1 0—65 proc. wł. w. 31—31,50; gatunek II 50—65 proc. wł. w. 24,75—25,50; razowa 0—95 proc. 24,50—25,25; mąka pszenna gat. 1 wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 41,75—43,25; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 40,75—41,25; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 40—40,50; gat IC 0—60 proc. wł. w. 39,25—39,75; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 38,50—39 gat. IIA 20—55 pr. wł. w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 33,75—34.75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. IID 45—65 procent wł. w. 32—33; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 30,75—31,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 27,75—28,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 26,75—27,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 29,75—30,25; otręby żytnie wymiał standart. 13,75—14,—; pszenne miałkie 13—13,50 średnie 12,75—13,25; grube 13,75—14; otręby jęczmienne 14,75—15,25; rzepak zimowy bez worka 45—46,—; rzepik zimowy bez worka 41,50—43,50; mak niebieski 62—65; gorczyca 28—30; siemie lniane 39—42; peluszka 19,50—20,50; wyka 18—19; seradela 16—18; groch polny 20—21; groch Wiktoria 21—26; groch Folgera 21—24; łubin niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 90—125; czerwona surowa 90—110; czerwona czyszczona 97 pr. 115—130; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg pr. 0,19; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch lniany 21—21,50; rzepakowy 17—1750; słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4—5.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21 grudnia 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: Żyto 20,75—21. Usposobienie stałe. Pszenica 24,75—25 — stałe. Owies bez zmiany — stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny plus 50 groszy.

Usposobienie stałe. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny plus 50 groszy — spokojne. Otręby żytnie 13,50—14; pszenne grube i pszenne średnie plus 50 groszy; jęczmienne 14—15,25, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

Żyta 1194; pszenicy 142; jęczmienia 325, owsa 65.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 21 grudnia 1936 r.

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania za nasiona: koniczynę: czerwoną 90—120; białą 80—140; szwedzką 135—165; żółtą 45—55; żółtą w łuskach 22—25; inkarnatkę 45—55; przelot 58—72; rajgras krajowy 65—75; tymotkę 18—23; seradelę 16—18; wykę latową 19—21; wiczkę zimową 25—30; peluszkę 20—22; groch: Wiktoria 20—24; polny 20—21; zielony 24—26; bobik 18—19; gorczycę 28—31; rzepak 40—46; rzepik 38—42; łubin niebieski 9—11; żółty 10—12; siemie lniane 42—43; konopie 40—46; mak: niebieski 60—65, biały 80—85; tatarkę 20—25; proso 20—25.

Programy radiowe

Wtorek, 22 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół: a) „Jak bury kotek uśpił Jezuska" — obrazek Ewy Zarembiny, b) „Kolędy" — wykona chór szkoły powszechnej im. Sławomira Czerwińskiego w Ożarowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15—16.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 Koncert południowy (z Poznania). Wykonawcy: Aniela Tomkiewicz — sopran, Trio salonowe, Władysław Raczkowski — fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Franciszek Schubert: Trio op. 99 B-dur. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tadeusz Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian. 17.50 „Matematyka a sport" — monolog Ludwika Kofina odczyta Miecz. Węgrzyn (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Wilna). 18.20—18.50 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Praca i wczasy" — dyskusję zagai dr. Al. Hertz. 19.20 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego (z Wilna). 20.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z sali Domu Katolickiego „Roma". Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Ewa Bandrowska - Turska — śpiew. Koncert poprzedzi słowo wstępne Karola

Stromengera. W przerwie około godz. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Lud w poezji staropolskiej" — kwadrans poezji w opracowaniu Kazimiery Zawistowicz, wygłosi Stanisław Woźnik (z Krakowa). 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club" 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z (Warszawy). 12.03—12.40 Muzyka lekka w wykonaniu solistów (płyty). 12.50 „Łowiectwo w grudniu" — felieton myśliwski wygłosi inż. Leon Ossowski. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Muzyka wokalna — płyty. 16.05—16.15 Jak spędzić święta? — pogadanka krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18.20 Parnas muzyczny — V audycja — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro.

Choinka dla dzieci w radio.

Dorocznym zwyczajem urządza Polskie Radio dla sierot po najniższych funkcjonariuszach Ministerstwa Poczt i Telegrafu — tradycyjną choinkę. Dziatwa obdarowana prezentami spędzi ten wieczór wesoło.

Część tego bożenarodzeniowego przyjęcia transmitowana zostanie dla dzieci o godzinie 16.10 dn. 23. 12.

Km. 570/36. (9465

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. (tekst jednolity — Dz. Ust. R. P. nr. 112/32 poz. 934) ogłaszam, że 28 stycznia 1937 r. o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Pucku w sali rozpraw

licytacja nieruchomości,

położonych w Połchowie i Smolnie pow. morski, zapisanych w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Pucku, Połchowo wykaz L.9 14, 66 i 71, oraz Smolno wyk. L. 148, na nazwisko dłużn. Franciszka Ehrlicha, którego spadkobiercami są: wdowa Franciszka Ehrlich w Połchowie, Jan, Maria, Jadwiga i Klara Ehrlich w Połchowie, oraz nieletnie: Gertruda, Franciszek, Leon, Konrad, Scholastyka i Eugeniusz Ehrlich, zast. przez matkę Franciszkę Ehrlich w Połchowie.

Nieruchomość Połchowo wykaz L. 9 składa się z budynku mieszkalnego, stodoły, chlewu, przybudówki, oraz gruntu o obszarze 1,45,83 ha; nieruchomość karta 14 z gruntu o obszarze 0,78,90 ha, nieruchomość karta 71, z gruntu o obszarze 1,41,38 ha, nieruchomość karta 66 z gruntu o obszarze 2.57,90 ha, nieruchomość Smolno karta 148 z gruntu o obszarze 2.00.00 ha.

Nieruchomość oszacowana na sumę 8000,00 zł. Cena wywołania 6000,00 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć, wynosi 800,00 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Wartość kuponów nie bierze się w rachubę.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie.

Puck, dnia 15 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
(—) Treter.



Nie tracisz pieniędzy ni czasu
Kupując towary w „Kiermaszu"!
Nie trudzisz się, nie irytujesz
Bo wszystko na miejscu znajdujesz.
46 różnych składów pod jednym dachem.

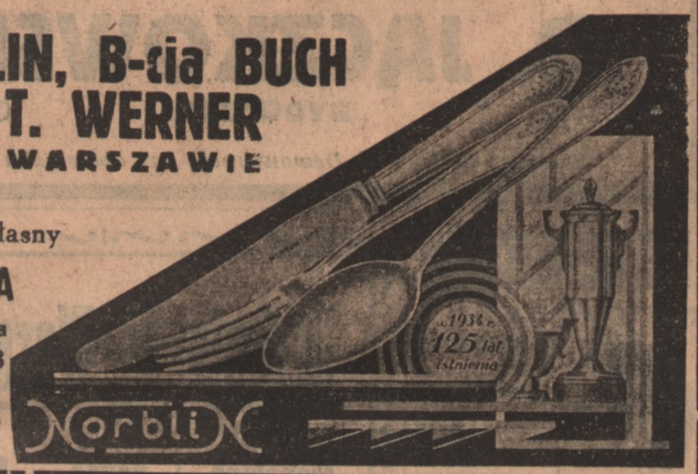


Kiermasz Światowy

Bracia Rymarscy — Toruń, Staromiejski Rynek 30
Oddział: Gdynia 8570

Najpiękniejsze podarki **na gwiazdkę**
wykwintne i trwałe platery
z firmy
NORBLIN, B-cia BUCH i T. WERNER
W WARSZAWIE

Magazyn własny
GDYNIA
ul. Świętojańska 53
telef. 26-95.



9396

Kto szuka podarku gwiazdkowego
Niech spieszy do Kałamajskiego



Najtaniej:
pończochy, trykoty, bielizna, gorsety, szale, rękawiczki, żemperki, berety, torebki, chustki do nosa, krawaty, szelki, robótki i inne
podarki gwiazdkowe.
(KREDYT NA ASYGNATY).

8783

8880

Podarki gwiazdkowe



krawaty - koszule
bonżurki - szlafroki
chustki - rękawiczki
w wielkim wyborze
Leon Kuczyński

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

---

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
1) n e żonaty czeladnik malarski Jan Pettka, zamieszkały we Wrzeszczu (Wolne Miasto Gdańsk) syn robotnika rolnego Franciszka Pettki i tegoż żony Marii z domu Tesmer, zam. we Wrzeszczu;
2) nie zamężna Zofia Kaszubowska, zam. w Olpuchu powiat kościerski, córka rolnika Izydora Kaszubowskiego i tegoż żony Stefanii z domu Lubińska, zam. w Olpuchu, chcą zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Stara Kiszewa, gromadzie Olpuch i „Gazecie Gdańskiej".

Urząd Stanu Cywilnego na obwód Stara Kiszewa
9452 (—) Okroy.

Praktyczny
podarek gwiazdkowy
dla panów



piękny kapelusz welurowy
Hückla i Goepperta
tylko w firmie 8840
Leon Kuczyński

Dzisiaj już niema dwóch zdań,
że u Kapczyńskiego
wybór największy, ceny najniższe,
HURTOWNIA
artykułów drogeryjnych i gospodarczych
Toruń, ul. Szeroka 35. Ck 9168



Mądrzejszy ustępuje...

(„New Yorker")

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 23 grudnia br. o godz. 11-ej sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę, najwięcej dającemu w Grudziądzu, Szpitalna 4. bufet i kredens, stół do rozciągania, 6 krzeseł wybitych skórą i jeden dywan pluszowy, oszacowane na łączną kwotę 760.— złotych. 4958

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV.

SPRZEDAŻ
TORUŃ
Kredyt na asygnaty najtaniej
BŁAWATY
GALANTERIA
BIELIZNA
8886
P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 32.

Na gwiazdkę
poleca wielki wybór
ZABAWEK
Wózki dla lalek
wózki dla dzieci
po najniższych cenach
M. Sieckmann
TORUŃ, SZCZYTNA 4.
8874

Uwaga!
Kamienice
handlowe, prywatne, domy, wille, gospodarstwa wszelkiego rodzaju sprzedaje korzystnie Lubiewski Toruń, Rynek Nowomiejski 3.
9350Ck

WINA

FRANCUSKIE
REŃSKIE
MOZELSKIE
WĘGIERSKIE
WŁOSKIE
9349 *KRYMSKIE*
KAUKASKIE
HISZPAŃSKIE
POLECA
H. NOWACZYK
TORUŃ, Stary Rynek 5. tel. 1815.

SWETRY
RĘCZNEJ ROBOTY
PONCZOCHY
SKARPETY
BIELIZNĘ DAMSKĄ
POLECA
R. DALKOWSKI
TORUŃ SZEROKA 25
9141C

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabr od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów. Toruń Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

Najniższe ceny.
Wielki wybór.
Porcelana
Szkło
Fajans
Sprzęty kuchenne
TORUŃ, SZEWSKA 12.
Kupującym dodajemy bezpłatnie upominki.
9272C

Pianina

krzyżowe, pięknie wykonane poleca korzystnie **Majewski** fabryka pianin, Bydgoszcz, ul. Kraszewskiego 10. (Obok Grunwaldzkiej). 9367

Najlepszy

prezent gwiazdkowy, mufki czarne, popielate, brązowe już od 6 zł. Pracownia kuśnierska. Toruń, Kopernika 41. 9460Ck

---

Nowość!
Pogotowie krawieckie

prasowanie ubrania . . 1.90
„ płaszcza . . 1.85
Dzwonić 26.45
Odbieram i odsyłam
ST. ŁUCZAK
Mickiewicza 43
9074Ck

Futro

karakułowe damskie oraz futro sportowe męskie okazyjnie tanio na sprzedaż Toruń, Kopernika 9, m. 6.
9456Ck

Choinki

najtaniej kupisz na placu vis a vis Starostwa Grodzkiego. Duży wybór! Toruń. 9269Ck

---

9252
NAJTANIEJ
NAJKORZYSTNIEJ
KUPISZ
Wina
Wódki
Likiery
U
MĄCKOWIAKA
TORUŃ, SZEROKA 24

Na gwiazdkę
polecam w wielkim wyborze
zegarki, zegary, platery, obrączki ślubne
na dogodnych warunkach
Ceny reklamowe.
KAZIMIERZ BIBIK
mistrz zegarmistrzowski
Toruń. Stary Rynek 39, tel. 1292.
Kredyt na asygnaty.
9267C

ROBÓTKI
HAFTY
WEŁNY
POLECA
R. DALKOWSKI
PRACOWNIA SZTANDARÓW I HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH
TORUŃ SZEROKA 25.
(9141C)

POSADY WOLNE

Przedstawicieli

do sprzedaży materiałów sukiennych oraz dywanów na raty poszukujemy. „Pomoc" Lwów 15. ul. Cerkiewna 18. 9343C

Potrzebna

bufetowa siła restauracyjna. „Bristol" Grudziądz, Legionów 7. 9457G

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5 pokojowe z kuchnią — elektr., łazienka I ptr., zaraz wynajmę. —Wiad. Filia „Dnia Pomorza" — Toruń. 9229C

Mieszkanie

6-pokojowe, II ptr., ewtl. na biuro do wynajęcia. Hamerski, Toruń, St. Rynek 30, 9461Ck

---

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Czesław Kościelski**, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza**, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański**, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.